

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ów półroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 lipca.

Daily Express doniósł niedawno o planie najazdu na angielskie Indie, wypracowanym przez generała Kuropatkina. Dziennik angielski twierdzi, że plan ten jest autentycznym dokumentem, złożonym w archiwach rosyjskiego ministerstwa wojny. Nie jest to niemożliwe. We wszystkich ministerstwach wojny wygotowują się i popracowują nieustannie rozmaite tajne plany, przewidujące ewentualności wojenne, które wywołać może polityka. Niektóre z tych planów uchodzą za arcydzieła. Wszystkie jednak mają jedną wspólną cechę. Oto przestają być niebezpieczne z chwilą, gdy wychodzą na światło dzienne przed swym wykonaniem. I wtedy w ogóle nie ma już kryterium, według którego można osądzić ich wartość. Dlatego niepodobna brać na serio rzekomego planu generała Kuropatkina, nawet wtedy, gdyby przypadkiem był on autentyczny.

Ale nierównie ciekawszym i aktualniejszym jest pytanie, jak się Indie patrzy na naszą wojnę azyatycką. „Opinia“ indyjska jest formułą niezmiernie elastyczną. Indie, składające się w istocie z setek królestw i cywilizacji. Jedyną klasą, łączącą te różne ludy, jest wychowana już przez Anglię klasa Babu, znana z przepysznych posiłków Rudyarda Kiplinga, wykształcona w szkołach i Uniwersytetach, założonych przez rząd angielski. Z tej klasy tworzy się olbrzymia armia niższych urzędników cesarstwa indyjskiego, którzy spełniają najważniejsze zadania administracyi, wymiaru sprawiedliwości i polityki handlowej, a spełniają je dobrze. Ich staraniem powstała też krajowa prasa indyjska. Ponieważ ci krajowcy na

ogół nie odznaczają się zbytniem przywiązaniem do swoich angielskich opiekunów, przeto można sądzić, że Rosyjanie mogą liczyć u nich na sympatyę. Tymczasem dzieje się wprost przeciwnie.

Wszystkie dzienniki, które są wyrazem opinij tej najinteligentniejszej, najbliższej Europie stojącej warstwy ludności indyjskiej, donoszą z zachwytem o powodzeniach japońskich. Zachwyt ów płynie zaś niezawodnie z uczucia, że Japończycy są ludem azyatyckim i że Azyaci zwyciężają Europę. Konstatację to prasa angielska Indji i W. Brytanii, dodając komentarz, że stanowcze i walne zwycięstwo Japonii nad Rosją może wyrzucić na społeczeństwa azyatyckie efekt olbrzymi i niespodziewany. Bo ludy Azji nie zdają sobie sprawy z tego, że Japończycy zawdzięczają swoje sukcesy tym właśnie nie orientalnym przymiotom, dzięki którym natura i dusza japońska jest w świecie azyatyckim zjawiskiem tak zupełnie wyjątkowym. Geograficznie Japonia jest w Azji i to wystarcza dla Hindusów. Żeby tryumfy admirała Togo i generałów Oku i Kuroki uważać po części za swoje własne. To dowodzi, że byle jeden z przeciwników nie należał do rasy białej, ludy Azji życzeniami i sympatją pójdą zawsze za nim a przeciw białym. Jest to zresztą fakt nie tylko prawdziwy, lecz i naturalny. Dlatego nie można mu się dziwić. Ale ludzie, odpowiedzialni za rząd indyjski, muszą się z nim trzeźwo i poważnie liczyć.

### JE. P. Minister rolnictwa br. Giovanelli w Galicyi.

Tarnów, 25 lipca.

(S. W.) W powrocie z Krasnego przez Lwów do Wiednia, przybył tu dziś o godzinie 6 minut 10 rano P. Minister rolnictwa bar. Giovanelli w towarzystwie rady Dwor-

ru Struszkiewicza i rady sekcijnego bar. Sackena, celem zwiedzenia tutejszej krajowej szkoły ogrodniczej, mającej za zadanie kształcenie ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich. Na dworem kolejowym oczekiwali przybycia P. Ministra: starosta miejscowy, rada Namiestnictwa Dunajewski, burmistrz m. Tarnowa Rogoyski, sekretarz powiatowego zarządu Kółek rolniczych prof. Czajkowski oraz deputacje Kółek rolniczych z Jastrzabki nowej i Chojnika.

Po śniadaniu, spożytym w poczekalni I. klasy, udał się P. Minister powozem do kraj. szkoły ogrodniczej, powitany przez młodzież i grono nauczycielskie z dyrektorem szkoły p. Maciaszkiem na czele. JE. P. Minister oprowadzany przez radcę Wydziału krajowego dr. Szyszylowicza i dyrektora zakładu, zwiedził szczegółowo cały gmach szkolny, ogrody: kwiatowy, warzywny i owocowy oraz bardzo pięknie i racjonalnie prowadzoną szkółkę drzewek owocowych. Do szkoły tej uczęszcza obecnie 25 uczniów; na kurs I. i II. po 10, na III. 5 uczniów.

Z kolei zwiedził P. Minister muzeum dycepcyjne, owoc 16-letniej żmudnej pracy kanonika kapituły tarnowskiej ks. Bąby. Muzeum to zawiera bardzo wiele cennych pamiątek historycznych i archeologicznych, między innymi: pierścień z kameą Piusa VI, darowany przez Piusa IX. s. p. ks. biskupowi Pukalskiemu a przez tegoż s. p. infułatowi ks. Rybarskiemu, namiot turecki z pod Wiednia, kielich mszalny gotycki z r. 1645 (z kościoła w Czarnym), porcelanę starowiedeńską, talerze z porcelany Sevres z r. 1844, należące do kredensu króla Ludwika Filipa w Tuilleres, porcelanę chińską, fajans angielski, porcelanę wiedeńską i niemiecką z XVIII. wieku. Są tu również rozmaite ornaty i inne szaty kościelne, niektóre pochodzące z XV. jeszcze wieku, jest tu cybuch z fajki Radziwiłła Pan e kochanku, fetretion drewniany bractwa kościelnego, przedstawiający Trójcę św. jako Boga o trzech obliczach, są i resztki urny znalezionej w

grobowcu odkrytym przypadkiem w ogrodzie plebanii w Siedliskach za Pilzmem.

Po zwiedzeniu tego Muzeum, przyjął P. Minister deputację Rady powiatowej tarnowskiej z prezesem dr. Stecem na czele, którą wypytywał o stan plonów w powiecie.

W końcu zwiedził jeszcze P. Minister kościół katedralny, zawierający obok kilku mniejszych dwa większych rozmiarów pomniki rodziny Ostrogskich w stylu barokowym oraz rodziny Tarnowskich, bardzo piękne stalle z XV. lub XVI. wieku, oraz skarbiec katedralny. Tu oglądał JE. P. Minister bogaty zbiór rozmaitych szat kościelnych, monstrancję wykonaną przez króla Zygmunta III, krzyż procesyjny z Tyńca cały srebrny, część berła opata tyńckiego, pierwszego biskupa tarnowskiego oraz szczerozłoty kielich roboty weneckiej z emalią wartości przeszło 60.000 koron.

O godzinie 11 minut 20 przed południem odjechał JE. Pan Minister bar. Giovanelli w towarzystwie rady sekcijnego bar. Sackena do Krakowa, gdzie zabawi do wieczora.

## Z Poznańskiego.

(Po skandalicznym procesie pilskim. — Ziemia w Księstwie Poznańskim. — Klęska długotrwałej suszy).

Całe społeczeństwo polskie, od warstw najniższych do najwyższych pozostaje obecnie pod przynębiającym wrażeniem skandalicznego procesu szulerskiego, który rozegrał się w dniach ostatnich przed sądem karnym w Pile. Wszystkie bez wyjątku dzienniki nie mają słów na wyrażenie swojego oburzenia z powodu wystawienia ponownie imienia polskiego na zniewagę i pośmiewisko jego nieprzyjaciół, niemniej zdyskredytowania w oczach całego świata dobrej sławy społeczeństwa polskiego w ziemiach pod panowaniem pruskim. *Kurier Poznański*,

### Gabryela Zapolska.

## „Gdy w głąb duszy wnikiemy...“

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XV.

(Ciąg dalszy).

W tym dusznym pokoju redakcyjnym Leliana rozkosznie ostatnie chwile spędzono w boku samobójcy.

Szli od zmierzchu, z knajpy do knajpy i powiem tarzali się po mrocznych ławkach i kłódkach plantacyi. Tamten wyl prawie i

— Złe mi na świecie... głupio... zwiędła głupio... złe mi...

A Lelian z anarchystyczną namiętnością destrukcyi szepece mu słowa, w które czar słodkiego głosu i usiłuje im na dźwięk ten, na który wieki czekają jak na objawienie najdoskonalszej Prawdy lub najpotężniejszego demonicznego objawu N...

— Zabij się!...

Biedny szmat stworzenia przepojonego alkoholem i nikotyną drży, szczęka zębami.

— Tak... może...

— Uspokojenie, rozkosz, rozpląnięcie mistycznym dreszczu twórczej potęgi.

— Tak, tak.

Z kwiatów, jak z kadzielnicy biją wonie. W powietrzu szeleszczą tajemnicę swoją. Gwiazdy opalają przez gałęzie przeciekają.

— Musisz się zabić!  
Leliana głos dźwięczy spiżowo. Prośba zamienia się w rozkaz. Dwie postacie skurczone w wyszarzanych paltach, w pomiętych kapeluszach tragicznie się znaczą wśród białych werwen i bratków.

— Chodź!... za mało piłeś... niezdolny jesteś wnieść się do wysokości, na której Czyn niszczenia staje się Czynem Twórczości. Psy twoich ziemskich przywiązań cię więżą... chodź.

— Może jeszcze...  
— Na tyłeś pijany, że czepiasz się żdźbła wiyzi, lecz nie tak pijany, aby przeczuć Nicosisz walki, w której krwią pławisz. Chodź... chodź!...

Wstają obaj, dźwigają się wzajemnie. Idą zwolna wśród smug woni kwiatowej, która się im ściele pod stopy. Lelian wyczuwa tę woń, jak wyczuwa rozkosznie szarpanie się nieszczęśliwego skazańca, który hypnotycznie wlece się jego śladami.

Otwarte wrota kawiarni, przez nie bucha smród, dym, kłęb ludzkich kłamstw i rozpacz.

— Ha no, tu...

Weszli. Marmur porysowanego stolika, naokoło morze śliny na podłodze i odpadki papierosów.

Mały chłopak z oczyma lunatyka patrzy na nowych gości uparcie i sennie.

— Dwa koniaki!

Lelian nie pije. To tamten wypije dwa, dziesięć, dwadzieścia. Nagle wyjmując z kieszeni zwitek papierów. Jego dzieło, ukochane, potężne — wielkie.

— Może jeszcze...

— Co? co?... to?... ależ zastanów się, jedną chwilą swego samobójstwa sprawisz większe wrażenie, niż całym stosem gryzmo-

łów... Co dasz w porównaniu do swego zniknięcia, królewskiego odejścia pysznego Mocarza, który odrzucił od siebie stół biesiadny, pełen najwytworniejszych dań i puharów!

— Może jeszcze...

— Co? co? jeszcze pogadać drukiem, aby cię czytano przy herbatce w zacisznym ustroniu kołtunów? Co? co? Mileżeniem śmiertelnej grozy staniesz w obec tych, o których ci chodzi, najdoskonalszym nagim Geniuszem i jeden gest cię ocali od upadków talentu i ośmieszni tłum... Zostaniesz Wielkim, bo zamilknie... rozumiesz? rozumiesz?...

I tamten nie mówi już: „może jeszcze“... Kawiarnia opustoszała.

W kącie zegar szemrze, jak oddalona fontanna, chrypi, śpieszy się, aby podążyć za czasem, który rozchwał się skrzydłami, bieży, wstrzymać się nie może...

I cicho, nieśmiało, w ten szmer zegarowy, w tę ciemnię żółtawą brudnej knajpy wpływa jakieś łkanie dziecinne, dławione... Lelian je słyszy.

Chwilę zamroczył mu się wzrok przeszafranych źrenic.

Ale wstrząsnął się cały i już pochyla się nad łkającym dzieckiem, łagodny a silny.

— Przecież musisz się zabić!

Milczenie.

Jeszcze dwa, trzy koniaki i znów dźwigają się obaj, wychodzą na chłód, na pustkę, na ciemnię.

Krążą znów po plantacyach w woni kwiatów, Lelian nie mówi już nic, ujął rękę towarzysza i wiedzie go za miasto.

— Ty wiesz, ten ciemny lasek, tam gdzie Sroczyńska trzy miesiące temu...  
— Wiem... wiem...  
Idą.

Jeszcze nie świta, ale już przecucie brzasku płacze się u wierchołków drzew.

Cisza światowa zalega świat, oczekiwania wielkie i wszechpotężne.

Lelian teraz jest pewien swego. Teraz dobrze przygotowany. Samobójca otarł łzy i podniecony prawie idzie na śmierć. Zasugerowany „heroizm“ w jego żyły niesie go prawie w czyn. Znienawdził siebie obecnego. Idzie go mordować bez litości. Gotuje się jak rycerz do boju. Och! gdyby ten szmat ciała się zbudował, potrafił go pokonać, zdławić, zniszczyć!...

W kieszeni trzyma rewolwer. Jest! jest!... oto rozwiązanie najłatwiejszej kwestyi. Że też mu to wcześniej na myśl nie przyszło.

Przechodzą most i nagle Lelian wskazuje mu drogę.

— Prosto idź, brzegiem rzeki, wejdź do lasu...

— Wiem! wiem!...

Nie żegnają się uściskiem, Lelian gardzi objawami gestów.

Sam jest szczerzy, lecz nie przyjmuje nic.

Ten jednak, skazany, garnie mu się do piersi, jak zraniony ptak tuli się do traw, na które padł.

— Nie, nie... — odpycha go Lelian — bez roztkliwiania, idź!...

Posłuszna, zahypnotyzowana postać chłopięca odchodzi w ciemnię.

Delikatna kobieca ręka Leliana po za nim, jak drogowskaz śmiertelny, wyciągnięta bieje.

Skazany czuje ją, czuje tę linię, po której mu siła tamtego słodkiego modrookiego destruktoru iść każe.

— Tak, tak, trzeba iść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

który ze wszystkich pism najdłużej zwlekał z wyrażeniem swojej opinii o tym skandalu, tak pisze w ostatnim numerze:

„Proces pilski uczynił winien przełom i w opinii i w praktyce społeczeństwa naszego — jeśli społeczeństwo na serio czuje to, — co dzisiaj mówi, — jeśli się szanuje i szczerze pragnie swego dobra.

Więc w praktycznym zastosowaniu wykluczonem być winno bywanie w domach, znanych ze zwyczajów przedstawionych w procesie i tolerowanie w towarzystwie ludzi tegoż charakteru i sposobu życia. Mianowicie zaś nie powinni ludzie, starający się o *votum* swego społeczeństwa, w towarzystwie takie wchodzić i obecnością swą sankcjonować obcowanie z wspomnianymi osobnikami.

Znany z nazwiska takich, którzy wystąpili z pewnej korporacji towarzyskiej jedynie dlatego, aby tam nie spotykać osób — dzisiaj napiętnowanych.

Chociaż akta w sprawie polskiej nie przedstawiają się dzisiaj jeszcze dość jasno, szczególnie i w tej mierze, iż wiele rzeczy przedstawiono tam z wykluczeniem publiczności, to dzisiaj już wypowiadamy niezłomną nadzieję, iż społeczeństwo nasze w swym interesie własnym dokona w danym razie pewnych rewizyj, a mianowicie też zastanowi się dokładnie, czy wszyscy oficjalni przedstawiciele jego bez ujmy dla naszego honoru piastują zaszczytny urząd reprezentantów narodu nietylko spraw politycznych, ale i publicznej moralności społeczeństwa i honoru narodowego.

Niechże do zajęcia stanowczego, śmiałego, a niezbędnego stanowiska w obec karciarstwa i karciarzy będzie skuteczną pobudką głos Najdostojniejszego ks. Arcybiskupa. Oto jego słowa pełne Skargowskiego ducha:

„Rozum i sumienie nakazują członka ciała zepsute zgnilizną zawczasu odcinać, by snać rychło zgnilizna na całe ciało się nie rozszerzyła. Nieszczęsne owo karciarstwo, o którym mówię, jest gangreną, która zawczasu nie przytłumiona i zniesiona grozi naszemu katolickiemu społeczeństwu rozszerzeniem się moralnej zgnilizny w jego łonie, a już na pewno zniszczeniem i zhańbieniem go w obec obcych.

Więc jest naszego społeczeństwa, wszystkich nas bez wyjątku, świętym obowiązkiem, aby śmiało z pojawiającym się, kiełkującym dopiero złem do walki wystąpić, aby je wszędzie i zawsze, czy w obec małych czy wielkich, słabych czy możnych, prawdziwym nazwiskiem nazywać i do stanowczego zaniechania owego karciarstwa stanowczo wzywać. — Było i dawniej złe, wszędzie i zawsze, ale to złe musiało ukrywać się w cieniach nocy przed okiem ludzkim. I tylko w czasie największego upadku narodów jawnie ośmielało się występować. W społeczeństwach zdrowych był sąd czyli opinia publiczna, która karciała i nie dozwalała na chępczenie się tem, co jest grzesznem w obec Boga i społeczeństwa swojego. — Okażmy, że i my jesteśmy jeszcze zdrowym społeczeństwem.

„Męstwo i odwaga chrześcijańska, ilekroć ich rzeczywiście potrzeba, jest wprost obowiązkiem każdego z nas, czy to mężczyzny czy niewiasty chrześcijańskiej; a im wyżej ktoś przez Boga w społeczeństwie postawiony, tem więcej do owego męstwa i odwagi w takim smutnym przypadku obowiązany. Mileżeć, choć się widzi, jak owo karciarstwo czy raczej karciarze obyczaje i moralne zdrowie, byt i dobrą sławę społeczeństwa podkopują, i nie nie mówić ku niezmiernemu tego społeczeństwa i pojedynczych jego członków szkodzie, byłoby nie już tylko nierozumną, nie do przebaczenia słabością, ale raczej wprost hańbiącym tchórzostwem!

Dzienniki podają znów szereg faktów, odnoszących się do działalności komisji kolonizacyjnej. Osobną, a smutną rubrykę stanowią sprzedaże ziemi przez włościan. I tak donoszą, że p. Rzygenda z Babich Mostów pod Łasinem sprzedał swą posiadłość, obejmującą 60 morgów obszaru, za 10 tysięcy marek komisji kolonizacyjnej, drugi zaś obszarnik, p. Plitt, toczy z nią także rokowania w sprawie sprzedaży swej posiadłości. Gospodarz, Tomasz Talareczyk z Chwałkowa pod Mchami, zamieścił w *Schrimmer Kreisblatt* ogłoszenie, że ma zamiar sprzedać posiadłość i że nabywca, Niemiec, będzie miał pierwszeństwo!

Komisja kolonizacyjna kupiła dobra rycerskie Wierchuczin w powiecie bydgoskim od p. Birwolda z Nakła. Cena kupna wynosi około pół miliona marek. Z pod Żnina donoszą do *Lecha*, że pewna większa posiadłość polska przeszła na własność komisji kolonizacyjnej. Podstawiony został kupiec z polskiem nazwiskiem. Pośredniczyli w sprzedaży dwaj Polacy, jeden z Gniezna, drugi z Poznania. Bliższych informacji na razie brak.

Zagrożonym był w ostatnim czasie silnie majątek p. Władysława Taczanowskiego Choryń, obejmujący przeszło 400 morgów. Agent komisji kolonizacyjnej Pulwernacher robił wszelkie możliwe starania, aby p. Taczanowskiego nakłonić do sprzedaży Choryni w ręce komisji. Na szczęście niebezpieczeństwo zostało zażegnane.

Skutki długotrwałej suszy coraz dotkliwiej dają się we znaki w Księstwie Poznańskim. Bardzo ucierpiały w skutek suszy południowe, najuboższe powiaty Księstwa, i to krotoszyński, ostrzeszowski i kępkiński. Rolników w części nawiedziła klęska nieurodzaju. Miejscami wyschły zupełnie zboża jare, ziemniaki i środki paszy. Również z innych okolic nadchodzą smutne wiadomości. Łąki są wysuszone, o drugim spręście siana nie ma ani mowy. Chociażby nawet teraz spadły deszcze, nie naprawiłyby szkody. Rolnictwo, które w zeszłym roku ucierpiało w Poznańskim w skutek powodzi, w tym roku jest ciężko dotknięte długotrwałą suszą.

### Wyrok w procesie królewickim.

(Telegram).

**Królewiec.** Pierwszy prokurator cofnawszy oskarżenie o obrazę cara rosyjskiego wniósł o skazanie za zdradę stanu i należenie do tajnego związku: Nowagrotzkiego na 3 miesiące więzienia i 6 miesięcy fortecy; Brauna na 4 miesiące więzienia i 8 miesięcy fortecy; Kęgla na 6 miesięcy więzienia i rok fortecy; Treptowa na 6 miesięcy więzienia i rok fortecy; Martinsa na 4 miesiące więzienia i 5 miesięcy fortecy; Kęgscha na 3 miesiące więzienia i 4 miesiące fortecy; Ehrenpforta i Kleina na 2 miesiące więzienia i 4 miesiące fortecy; Pötzelta na 5 miesięcy więzienia i 10 miesięcy fortecy.

Trybunał uwolnił Kęgscha, Ehrenpforta i Brauna; skazał zaś Kęglę, Martinsa i Pötzelta, każdego na 3 miesiące, Nowagrotzkiego i Treptowa na 2 1/2 miesiąca, a Kleina na 8 tygodni więzienia za należenie do tajnego stowarzyszenia. Wszystkich oskarżonych uwolniono od oskarżenia o zdradę stanu. Nowagrotzkiemu, Kęglowi, Kleinowi i Treptowowi znaczną część więzienia sledczego wliczono do kary.

W motywach wyroku powiedziano, że oskarżonych należy uwolnić od oskarżenia o zdradę stanu i obrazę cara rosyjskiego, ponieważ nie istnieje traktat państwowy między Niemcami a Rosyją, zapewniający wzajemność dla podobnych przestępstw, popełnionych w Rosyi przeciw Niemcom, zaś poręczenie zawarte w piśmie kierującą, nadesłanem przez ambasadę rosyjską, nie jest wystarczające. Natomiast trybunał nabrał przekonania, że istniało tajne stowarzyszenie i zasądził oskarżonych w miarę długości czasu, przez jaki należeli do tego stowarzyszenia.

## WOJNA

### rossyjsko-japońska.

#### Operacje na lądzie.

(Telegramy).

**Londyn.** *Biuro Reutersa* donosi z Tientsinu: Na rozkaz generała Kuropatkina poczęły wojska rosyjskie opuszczać Niuczwang. Przedwczoraj spalono tam rosyjski dworzec kolejowy.

**Tientsin.** (*Biuro Reutersa*). Japończycy jeszcze nie wkroczyli do Niuczwangu. — Rosyjskie władze cywilne opuściły miasto zeszłej nocy. Wczoraj rano rozpoczęło z polecenia władzy burzyć gmachy rządowe.

**Londyn.** Ze wszystkich stron donoszą, że armia generała Kurokiego przełamała lewe skrzydło rosyjskie i maszeruje na Mukden.

### Liaojang i Mukden.

Zarówno Liaojang, jak „święte miasto” Mukden uchodziły dotąd za centra wojennych sił Rosyji. W ostatnich jednak czasach udało się Japończykom rozzerwać linię obronną Kuropatkina i rozszarpać na kilka części. W takiej sytuacji można się spodziewać, że lada chwila uderzą Japończycy o mury Liaojangu, gdzie znajdowała się dotąd kwatera Kuropatkina i Mukden, rezydencyi admirała Aleksiejewa.

Liaojang liczy około 70.000 mieszkańców, przeważnie Chińczyków. Ma to miasto sławną przeszłość, niegdyś bowiem było stolicą południowej Mandżurii. Liczbę mieszkańców Mukden, odległego od Liaojangu w linii powietrznej o 50 km., podają na 180.000. Mukden jest, jak wspomniano, „świętym miastem” Chińczyków i jeśli Japończykom istotnie uda się je opanować, będzie to wypadkiem bardzo doniosłym dla Chin, boleśnie odczuwających fakt, że Rosyja gospodaruje wśród grobowców cesarzy. Te grobowce znajdują się nieopodal miasta i kryją w sobie doczesne szczątki poprzedników dzisiejszego „syna nieba”. Jak wiadomo, kult zmarłych pielęgnowany jest w Chinach z równym pietyzmem, jak w Korei i Japonii. Groby przodków są świętością a tablice z nazwiskami nieboszczyków i rejestrem ich cnót i zasług — najdroższym skarbem.

Wspomniane grobowce cesarzy okalają miasto od północy i wschodu. Znajdują się w ich liczbie także grobowce ojca i dziadka pierwszego z cesarzy chińskich panującego dotąd dynastji Mandżu. Było to około połowy XVII wieku, gdy mandżurski książę Mukdenu wkroczył na czele wojsk swych do Chin północnych i po krwawej bitwie pod Shanhaikwan na głowę pobiwszy ostatniego cesarza z dynastji Ming, zajął tron w „państwie środka”. Dopóki panowali cesarze z dynastji Ming, było Mukden liczącą miasteczką, — ale pod rządami władców z dynastji Mandżu nabrało znaczenia, a wyniesione do godności miasta stołecznego, rozrosło się szybko, mimo, że książęta Mandżu przenieśli się do Pekinu, by stamtąd zarządzać państwem.

Na pamiątkę, że stąd wywiodła się dynastia, składane bywają w Mukdenie, w świątyni Ziemi i Nieba co dnia ofiary imieniem cesarza. Miasto otoczone jest wysokim murem glinianym, liczącym w obwodzie 17 km. Wewnątrz znajduje się drugi mur z cegiel. Długość jego ogólna wynosi 4 1/2 km. Do tego muru włączono mnóstwo baszt i wież wież strzelniczych. Ośm szerokich bram prowadzi do wnętrza miasta, które zajmuje przestrzeń jednego kilometra kwadr. Tutaj to, na południe od starego pałacu, znajduje się administracyjny gmach, siedziba rosyjskiego administratora. Na przedmieściu północno-wschodniem wzniesiono kilka rosyjskich cerkwi, szkołę, urząd pocztowo-telegraficzny i główną kwaterę wojskową. Mukden ma obok rosyjskiej także chińską kwaterę pod komendą tatarskiego generała. Jak wiadomo, próbowali Rosyjanie po wybuchu

13)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

#### II.

(Ciąg dalszy).

— Dla czego jesteś w złym humorze? — spytała Magdalena głosem serdecznym, w chwili, gdy skończono wiecez. Czy dla tego żeśmy ciebie zmusili, abyś opuścił ognisko przeora? A więc, w takim razie idź, wracaj tam i bądź zadowolony!

— A gdybym wrócił na prawdę? — odrzekł szorstko. — Co ciebie to może obchodzić?

— Och! nie wcale! — odrzekła z nagłą sztywnością.

Spojrzała na Pietra, uśmiechnęła się do niego i już tylko na niego uwagę zwracała.

Elias powstał gwałtownie i oddalił się, ale zamiast zatrzymać się przy ognisku przeora, wyszedł i usiadł na dziedzińcu. Doznawał jakiejś dziwnej, nieokreślonej, a gorączkowej troski; miał ochotę gryźć kułaki, krzyknąć, rzucić się na ziemię i stopić się we łzach. A przecież, w upojeniu wina i namiętności, zachował jeszcze przytomność umysłu i mówił sobie:

„Zakochołem się w niej! — Dla czego się w niej zakochołem? Och! mój dobry święty Franciszku, przyjdź mi z pomocą, przyjdź mi z pomocą! Jestem, szalony, mój

dobry święty Franciszku; ale taki jestem nieszczęśliwy!”

Ze wszystkich *cumbissia* odzywały się donośnie w ciszy nocnej, a zmieszane razem odgłosy śmiechów, śpiewów i głosów ludzkich. Elias odróżniał głos ojca, poświstywanie księdza Porcheddu, śmiech Magdaleny; i pośród całej tej wesołości czuł się smutny, zrozpaczony, jak samotne dziecko, które znalazło się zgubione w dzikiej pustce nocnej, wśród stepów.

#### III.

Odgłosy ustawały zwolna i wkrótce cisza zapanowała w tym rodzaju klanu. Elias wrócił i położył się koło Pietra, na tym samym snopie siana, wydającym z siebie ostrą woń aromatycznej trawy. Po całej *cumbissia* rozrzucone były posłania z siana; kilka świateł błyszczało jeszcze, plamiąc ruchomymi, czerwonymi błyskami tę obszerną, a mileczką scenę z życia wiejskiego. Widać było ukazującą się i znikającą nagle długą brodę, to znowu wełnisty płaszcz jakiś, twarz kobiecą, siodło, psa, przykniętego przy ognisku, fuzję, powieszoną na ścianie.

Elias nie mógł spać; zdawało mu się, że słyszy oddech Magdaleny, śpiącej pomiędzy Zią Anneddą a Zim Portulim, i ciągle doznawał nieokreślonych pragnień, które go do rozpacy doprowadzały i przeżuwał niepokojące myśli.

„Nie, nie bój się, mój bracie! — mówił w myśli do Pietra. Nawet, gdyby ona sama w objęcia mi się rzuciła, odrzuciłbym ją. Nie chcę jej, bo ona do ciebie należy. Gdyby należała do innego, zabrałbym mu ją, choćbym za to miał wrócić tam. Ale ona do ciebie należy. Spij spokojnie, mój bracie. Ja także ożenię się niedługo, wkrótce,

jak najprędzej. Poproszę o Paskę, córkę przeora.”

A potem znowu mówił do siebie:

„Doprawdy jestem szalony. Po co mi brać żonę? Czy potrzebuję koniecznie myśleć o kobietach? Czy nie można żyć bez kobiet? Czyż nie żyłem całych trzy lata nie widząc ani jednej? Może dla tego natychmiast po moim powrocie rozmiłowałem się w pierwszej, którą ujrzałem. Ale jestem szalony. Nie chcę już myśleć o kobietach, które do szaleństwa doprowadzają. Chcę spać.”

Ale nie mógł spać; przewracał się nieustannie z boku na bok. Tak minęła prawie cała noc; a przecież jeden z pierwszych się obudził. Przez małe okienko, otwarte na tło srebrzyste, wilgotna świeżość świtu wchodziła do sali. Zia Annedda i Magdalena, jeszcze zaspiane, już kawę przyrządzały. Elias uniósł się na posłaniu błady jak trup, z włosami w nieładzie, z zacziśniętym gardłem.

— Dzień dobry — rzekła Magdalena patrząc na niego. — Ale patrzcie no, Zio Anneddo: wasz syn ma oblicze barwy popiołu. Prędko, dajcie mu filiżankę kawy!

— Czy jesteście chory, moje dziecko?

— Zdaje mi się, że się zakatarzył — odrzekł głosem bez dźwięku, kaszląc. — Proszę wody, gdzie jest nasz dzbanek?

Poszukał dzbanek i chewie pił wodę. Magdalena patrzyła ciągle na niego i śmiała się.

— Czego się śmiejesz? — spytał stawiając dzbanek. — Czy dla tego, że piję wodę zaraz po obudzeniu? To oznacza, że upiłem się wczoraj wieczorem. A więc? Wino jest przecie dla mężczyzny.

— Ale ty nie jesteś mężczyzną — wtrącił Zio Portulu, który już był się napił wódki. — Ty jesteś niedołęgą ze świeżego sera. Tobie dosyć żeby kobieta chuchnęła na

ciebie, paf... już jesteś zgnębiony, umarły, znicestwiony.

— Niech tak będzie! — odrzekł Elias urażony. — Wystarczy, żeby kobieta chuchnęła na mnie i jestem człowiek umarły. Ale proszę was wszystkich, zostawcie mnie w spokoju.

— Och! co za straszny zły humor! — zawołała Magdalena. — Możliwy myśleć, że to dla tego, że ja tu jestem.

— Tak właśnie, dla tego, że ty tu jesteś.

— Turkawka! — zawołał donośnie Zio Portulu, rozkładając ramiona. — Turkawka, która rozwesela każde miejsce, w którym się znajduje! A mój syn, ten niedołęga o oczach kota utrzymuje, że ona wprowadza go w zły humor! Idź, idź, zrób mi przyjemność i odejdz sobie, synu dyabelski! Jeżeli jesteś w złym humorze, idź się powiesić. Ale co jest rzeczą pewną, to to, że nigdy nie przyniesiesz Ziowi Portulu drugiej takiej samej róży, dla rozweselenia jego domu!

Te słowa nową ranę otworzyły w sercu Eliasa, gdyż przypomniały mu nagle, że za kilka tygodni Magdalena zamieszka u niego jako małżonka Pietra. Byłoby to za wielką męczarnią dla niego. Nie, nie mógł się na to zrezygnować.

— Pij swoją kawę, dziecko — rzekła mu Zia Annedda. — Weź sobie te biszkopki i bądź wesoły, ponieważ obchodzimy uroczystość. Gdybyśmy byli smutni, święty Franciszek obraziłby się na nas.

— Ależ jestem wesoły, mam, jestem wesoły, jak ptaszek!

I zwracając się do ogniska przeora:

— Ohe! — zawołał — dzień dobry Pasko!

(Ciąg dalszy nastąpi).

wojny nakłonić wojsko chińskie do wyjścia z miasta. Żądaniu temu jednak odmówił tatarski generał, powołując się na to, że powierzono mu opiekę nad grobowcami cesarzy.

### Eskadra władystocka.

(Telegramy).

Kolonia. *Kölnische Ztg.* donosi z Tokio pod datą 24 b. m.: Dzisiaj widziano trzy krążowniki eskadry władystockiej i jeden okręt transportowy na północny zachód od Jokohamy.

Tokio. *Biuro Reutersa* donosi: Władystocka eskadra zatopiła koło Idzu angielski parowiec „Knight Commandeur”. — Podróżnych z Europy Rosyjanie zatrzymali. Załoga przybyła na parowcu „Tsinau” do Jokohamy. Słychać, że władystocka eskadra zatopiła także pewną japońską kanonierkę.

### Rosyjska flota ochotnicza na morzu Czerwonym.

(Telegramy).

Berlin. Generalny dyrektor „Linii Hamburg-Ameryka” Ballin przedłożył sekretarzowi stanu dla spraw zagranicznych papiery, dotyczące ładunku statku „Scandia”, pochwyconego przez ross. okręty floty ochotniczej i na tej podstawie dowiódł, że znajdujące się na pokładzie małe ilości amunicji w samej rzeczy przeznaczone były dla rządu niemieckiego, t. j. dla jego celów na oceanie Spokojnym, oraz dla rządu chińskiego. „Linia Hamburg-Ameryka” wystosowała do komendanta „Scandii” w Port-Saidzie telegram z rozkazem, aby wniósł protest, objął napowrót dowództwo nad okrętem i kontynuował podróż do Azji wschodniej.

Londyn. W Izbie gmin oświadczył premier Balfour z okazji wniosku w sprawie pochwyconego statku angielskiego przez okręt „Petersburg”, że trudności, jakie powstały z zabrania statku angielskiego, dotyczą problemu, który rządowi angielskiemu sprawiał i sprawia jeszcze wiele trosk, ale co do którego istnieją oznaki, wskazujące na pomyślne załatwienie. Więcej powiedzieć minister nie może ze względów oportunistycznych.

Hamburg. Rosyjanie aresztowali parowiec „Arabia”, płynący do Azji wschodniej. Zarząd Towarzystwa „Hamburg-America-Linie” donosi, że parowiec ten należy do owych okrętów, które zostały najęte na kilka lat przez amerykańską kolej „Union Pacific” dla służby między wybrzeżem amerykańskim a Azją wschodnią, odbywanej pod nazwą „Portland and Asiatic Steamship Company” (Portlandzkie i azjatyckie Tow. żeglugi parowej). „Arabia” jest więc wprawdzie własnością „Linii Hamburg-Ameryka” i jedzie pod flagą niemiecką, ale odpowiedzialność za ładunek ponosi wzmiankowane Towarzystwo amerykańskie, któremu nie wolno przewozić materiału wojennego, ani dla Japonii ani dla Rosyji.

Suez. *Biuro Reutersa*. Angielski parowiec „Cordova” przybył tu pod rosyjską

flagą wojenną. Angielski krążownik wojenny „Venus” stoi na kotwicy tuż obok przyaresztowanego przez Rosyjan parowca.

Suez. Okręt „Cordova” dziś będzie uwolniony. Konsul rosyjski wysłał łodzie, które mają wysadzić na ląd załogę rosyjską.

### Żydzi na wojnie.

Współpracownik gazety *Birżewyja Wiedomosti* podaje ciekawą swoją rozmowę z rabinem Drabkinem, doktorem filozofii, o żydach, biorących udział w obecnej wojnie.

Zdaniem rabinów, żydów, walczących na Dalekim Wschodzie liczyć można na 15 tysięcy. Dotychczas niema o żydach tych żadnych bliższych wiadomości: jakie mają potrzeby, kto poległ lub został ranny, kto się odznaczył i t. d. Dr. Drabkin teraz dopiero zwrócił się do rabina charbińskiego, jedynego duchownego żydowskiego na Dalekim Wschodzie, z prośbą o nadsyłanie szczegółowych wiadomości o żydach.

Na zapytanie dziennikarza, jak jeden rabin może podołać obowiązkom na tak wielkiej przestrzeni, dr. Drabkin odpowiedział:

„U nas to się prosto odbywa. Do wykonania jakiegokolwiek obrzędu religijnego lub nabożeństwa, nie potrzeba koniecznej obecności rabinów. Każdy żyd, obeznany choć trochę z talmudem, może łatwo zastąpić rabinów. Zwłaszcza najłatwiej to przychodzi żydom z Królestwa Polskiego, gdzie jest wielu żydów odczytanych, „uczonych”.

Co do sposobu chowania żydów zabitych na wojnie, rabin wyjaśnił, co następuje: Gdy umrze żyd z choroby lub ze starości, grzebią go nie w ubraniu, lecz zawiniętego w kawał płótna. Żołnierz zaś zabity na wojnie musi być pochowany w tej samej odzieży, w której poległ. Według przepisów żydowskich, człowiek musi być pochowany razem ze swym ubraniem, zbroczonym krwią. To dotyczy nawet tych żydów, którzy w czasie pokoju zostali zabici lub odebrali sobie życie. Zresztą, w czasie wojny nie można się ściśle trzymać przepisów. W marszu za trudno byłoby wozić ze sobą sztuki płótna do pochowania zabitych, więc grzebią się ich, jak można.

Co do projektu wysłania rabinów na teatr wojny, dr. Drabkin wyjaśnił, że byłoby to zupełnie zbędne, wysyłanie zaś dla żołnierzy żydów przedmiotów rytualnych praktykuje się prawie od początku wojny. Teraz już przygotowuje się na teatr wojny całą partję przedmiotów na zbliżające się święta „Kuczek”, Nowy Rok i Sądny dzień.

Na zapytanie, czy to prawda, że żydowskie przypisy religijne zabraniają żydom bić się w sobotę i że dawniej żydzi często z tego powodu ponosili klęski? odpowiedział rabin:

Nie jest to zupełnie prawda. Zakon nasz nie zabrania walczyć, w razie potrzeby, lecz zaleca, o ile można, unikać bitwy i w ogóle, zawsze, gdy wojska staną naprzeciwko siebie, starać się o pokojowe załatwienie sprawy. Prawda, że to zdarzało się w bardzo dawnych czasach, obfitujących w wojny, gdy wśród żydów znajdowali się prawdziwi

fanatycy, którzy za nic nie chcieli rozpoznać bitwy w święty dzień sabatu. Być może, że taka uporczywa odmowa walki wywoływała w wojsku nieład i nawet panikę, która była przyczyną klęsk. Lecz teraz Bogu dzięki fanatyzm staje się przeszłością; współczesny żyd-żołnierz nie będzie sobie po swemu tłómaczył naszych ksiąg świętych, wbrew zdrowemu rozsądkowi.

## KRONIKA

Lwów, 26 lipca.

— **Najj. Pan** raczył najlaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły kwotę 4000 K. na rzecz pogorzelców Nowego Kałusza.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Pau Minister kolei żelaznych zamianował na podstawie rozpisane konkursu, sekretarza kolejowego i zastępcę naczelnika oddziału dla spraw prawnych i ogólnoadministracyjnych w Stanisławowie, Antoniego Fredro-Bonieckiego, naczelnikiem oddziału dla spraw osobistych, humanitarnych i sanitarnych dyrekeji w Krakowie.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obrz. ład. Prezentę na opróżnione probostwo w Struju otrzymał ks. Aleksander Cisło, dotychczasowy proboszcz w Tokach.

Dycezja przemyska obrz. ład. Zamianowany ks. Jan Chmielnikowski, katechetą przy drugim gimnazjum w Rzeszowie.

Dycezja tarnowska. Nowowysiężeni przeznaczeni: ks. Jan Bajda do Łęk dolnych, ks. Andrzej Jaroch do Tuchowa, ks. Roman Mazur do Zassowa, ks. Michał Przywara do Szczepanowa, ks. Józef Rogoziński do Nowego Wiśnicza, ks. Jan Słowik do Zassowa, ks. Karol Suwada do Zgórska, ks. Józef Szewczyk do Szczepanowa, ks. Jan Wislicki do Grębowa, ks. Roman Sitko na kapelana biskupiego w Tarnowie.

Przeniesieni: ks. Adam Kurkiewicz z Starogo Wiśnicza do Bolesławia, ks. Franciszek Chrzanowicz z Siedlec do Piwnicznej, ks. Aleksander Golec z Pleśnej do Kolbuszowej, ks. Józef Słazyk z Tuchowa do Zbyszyc, ks. Jan Pabis z Kolbuszowy do Dębicy, ks. Ludwik Czapiński z Zassowa do Radłowa, ks. Franciszek Sikorski z Łęk dolnych do Zaborowia, ks. Wojciech Woźniczka z Mszany do Kolbuszowej, ks. Ignacy Pawlik z Kolbuszowy do Rzochowa, ks. Bartłomiej Łas z Wietrzychowic do Borowej, ks. Wł. Bączyński z Barcie do Radomyśla, ks. Andrzej Bartoszewski z Borowej do Wietrzychowic, ks. Jan Korzeń z Radomyśla do Barcie, ks. Paweł Szczygiel z Szczepanowa do Bielicy, ks. Franciszek Staszalek z Rzochowa do Kamienicy, ks. Jan Wilczuński z Pstrągowy do Dobrej.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Zygmunt Siegel z Drohobycza i Kazimierz Okusko ze Szumarska w Królestwie Polskiem otrzymali na krakowskim Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Komitet pomnika Mickiewicza** musi po koniec września b. r. zamknąć swoje rachunki a zarazem przekonać się, jakimi rozporządza funduszami. Wobec tego zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich posiadaczy list składkowych z gorącą prośbą, by ci zechcieli możliwie w najkrótszym czasie zwrócić je — choćby nawet niewypełnione — pod adresem prezesa Komitetu, prof. Bronisława Radziszewskiego (ul. Długosza 6).

W składkach kobiet polskich na odlew geniusza, pośredniczy najchętniej redakcja *Gazety Lwowskiej*.

— **Mandat poselski** po ś. p. Romanowiczu. Komitet wykonawczy stronnictwa demokratycznego polskiego, odbył naradę nad sprawą wyboru posła do Sejmu z miasta Lwowa i po przeprowadzonej dyskusji postanowił wezwać profesora Stanisława Głąbińskiego do kandydowania. *Albin Rayski*, przewodniczący.

— **Na koronę** dla Matki Boskiej Pocienia w kościele lwowskim OO. Jezuitów złożyli w dalszym ciągu: p. Prakseda Zawałkiewicz 2 kolczyki; N. N. 1 zegarek; p. Strojnowska i A. M. 1 bransoleta, 1 pierścionek, 3 obrączki, 2 drobniaki; N. N. 1 sygnet; p. P. Korlakowska 1 bransoleta, 1 broszka, 1 kolczyk, 2 drobniaki; p. Marya Barącz 1 łańcuszek; p. Hermina A. 1 bransoleta; p. M. Fafarowa 1 broszka, 1 obrączka; p. Węglewska 1 broszka; p. Anna Nehir 3 kolczyki; p. Marya Marsowa 3 szpilki; E. G. 1 obrączka, 1 spinaka, 6 koron; p. Jerzowie hr. Borkowscy 200 franków w złocie; p. J. Kremerowa 3 ametysty; S. N. 1 pierścionek z szafirem; J. P. 2 kolczyki; H. K. 1 korona; p. Bolesław Kowalski 2 obrączki; p. Tomaszowa Horodyska 1 bransoleta; N. N. z Francji 1 krzyżyk, 3 drobniaki; p. Marya Kokurewicz 2 kolczyki, 1 krzyżyk, 1 pierścionek; p. Marya Macudzińska 5 koron; p. Seweryn Domański 10 koron; p. Józefa Jordan Stojowska broszka i kolczyki z ametystami, 1 fermuar z koralem; p. Jadwiga Jordan Stojowska 1 bransoleta; p. Adam Bal 4 pierścione, 1 broszka; p. Magdalena C. 1 medalion, 2 obrączki; p. Marya Jaworska 1 broszka, 1 obrączka; N. N. 1 zegarek antyk; p. Emil Motykiewicz 1 zegarek, 3 monety (na intencję Matce Boskiej tylko wiadoma); p. Laura Przedzimirska 2 łańcuszki z wisiorkiem, 1 bransoleta, 2 pierścione, 3 monety; p. M. Dadlerówna broszka i kolczyki z turkusami, 1 kolczyk; p. Karolina Sereżyńska 2 broszki, 1 drobniak; L. D. 1 medalion, 3 kolczyki, 1 pierścionek; p. Wanda z Dzieduszyckich Suchodolska 1 bransoleta złota, 1 bransoleta z szafirami i brylantami; p. Zofia Listowska 2 medaliony, 1 parę kolczyków; p. Marya Postruska 2 napastrki; p. Helena Czerowska 2 obrączki, 3 kolczyki, 1 krzyżyk; p. Felicya Zaleska 1 kubek, 4 szpilki; p. A. Wrześniowska 10 koron; p. Michalina Dworska 1 pierścionek, 2 guziki srebrne, 1 agrafa; p. Mieczysław Arłamowski 5 koron; Witold i Paulina Szulakiewicz 20 koron; p. Paweł Rożenko 20 koron; p. Bolesław Gaszyn Wierzechlejszy 2 dukaty; p. Paulina Kolinek 2 kolczyki; p. Bronisława Dębicka 2 obrączki; p. Zuzanna Szeiffowa 1 sygnet, 2 obrączki; p. Jan Krzyżanowski 1 pierścionek ze szmaragdem i brylantami, 3 wisiorzy, 2 amety-

## SFINKS.

FRAGMENT.

(Ciąg dalszy).

Wtedy we wnętrzu Karola walczył filister z poetą. I dokąd noc była i sen nie śnił zmęczonych powiek studenta, zwyciężał poeta. Lecz nazajutrz w świetle dnia, wśród ruchu życia i ludzi, w sali wykładowej, przy pracy nad książką zwyciężał filister, ten filister, który miał tyle rozumnych, trzeźwych argumentów pod ręką. Wtedy Karol zapominał o nocnych majakach i pragnieniach i widział tylko jeden, jasno sobie wytknięty cel: zdobyć wiedzę i uczeiwie ją użytkować. Ten cel przedstawiał się konkretnie pod postacią dyplomu doktorskiego, który go postawił odrazu w szeregu ludzi, których praca nie tylko ich samych wyżywia, ale drugim niesie pożytek... „Tu jest prawdziwe szczęście brania i dawania — tu jest podstawa życia!” — mówił mu w duszy trzeźwy filister. I Karol postanowił gorąco i stanowczo, że zdobywszy pragnięty chleb, nie będzie bezmyślnie go zjadał, zadowoliwszy się garścią wiadomości zdobytych na wszechniczy, ale pracować będzie dalej, szukać w wiedzącym, w namacalnym dróg do tego, co jest jeszcze niewidoczne... „Wiedza będzie światłością a ty kapłanem, a razem będziecie bóstwem, którego wola będzie przepięknym: staj się!” — mówił mu w duszy trzeźwy filister.

I Karol się uczył i pracował... aż znów

przyszła noc letnia, cicha, pełna ekstazy i tęsknoty i rozrzuciła w grzy trzeźwo, mierznie w pracy znojnego dnia zbudowany gmach... i znów nazajutrz filister zwyciężał poetę... Tymczasem lata płynęły chryżym krokiem, którym idzie młodość. Kiedyś, ani się Karol spostrzegł nadszedł i przeszedł dzień promocyi, ten upragniony tak długo i tak gorąco etap w jego życiu, który miał być zadatkim zrealizowania tego wszystkiego, co było dotąd w sferze pragnień. I zaczęło się to życie, które Karol nazywał w myślach „realnem”, w przeciwstawieniu do dotychczasowego życia uczącego się studenta.

Po promocyi doktorskiej pozwolił sobie Palewski na krótkie ferie. Zaprzestał na parę tygodni pracować; chciał trochę żyć. Prowadzić życia zakonniczego nie miał najmniejszej przyczyny. „Zawczasu wyszumnieć trochę — myślał — to lepiej, niż później popołnić błazenistwa studentek... I pozwolił sobie zbliżyć usta do brzegu tej tajemniczej czary życia, którą poeci nazywają rozkoszą. Pił życie, ale nie dużymi łykami zapierającymi oddech; był na to za rozumny i za trzeźwy. Początkowo nęciło go to i zajmowało. Ale bardzo krótko tylko. Spotkał się ze swoim wymarzonem sfinkssem na gruncie realnym; żywym okiem zajął mu w żywą zrenięć, dotknął jego włosów rękami i kładł wargi na jego rozchylone usta. Bardzo krótko to trwało, a sfinks przestał być sfinkssem, zatracił swoje imię zagadki i zamienił je na realne: bezwstydy...  
Dr. Palewski powrócił dość późno do domu. Czuł niesmak. Położył się do łóżka, lecz nie mógł usnąć. Przyszła nań godzina myśli.

„To okrutnie jest głupie — myślał — że kobieta nie przykuwa tem do siebie, iż jest kobietą, tylko tą dziwną zagadkowością... dokąd jest zagadką, jest czemś nie-

skończenie wielkim, kiedy przestaje nią być, jest... niczem... A jak łatwo przestaje nią być!... Astarte przeobrzymia bezwstydem, z blaskiem gorejących zmysłów w oczach, a poezja wściekłości i szafu w łonie — nie imponowała mu weale... Za mało a może i weale nie miał tego zwierzęcia w sobie, które to umie ocenić...  
Był tego wieczora dziwnie zgorzkniały. Młode uczucia mają to w sobie, że sparywszy się w jednej ostateczności, odrazu przeskakują w drugą. Myślał jeszcze mniej więcej w kółko to samo, potem zasnął.

Nazajutrz rano wstał wcześniej i wyszedł na przechadzkę. Był ranek chłodny, jasny i czysty, taki ranek, w którym oddycha się trzeźwością i otuchą. Wzoraższe myśli nasły go znów, ale już trochę inne, a raczej on był trochę inny, trochę mniej pesymistycznie usposobiony i mniej skłonny do ujemnych uogólnień.

„Nie wszystkie są takie — mówił sobie w myśli — i starał się usprawiedliwić kobietę przed sobą i wytłómaczyć z winy rozczarowania, które mu zgotowała. Ustawił całą drabinę etycznych stopni i postawił na nich rozmaite rodzaje kobiet. Taka klasyfikacya przemawiała mu do rozumu. Ale czuł instynktownie, że ze swoją wizją sfinksową pożegnał się już na zawsze, to mu sprawiło nawałny uswiadomiony ból. Przogryzał wargi i upajał się tem niemem cierpieniem, podobnie jak dziecko, które z nieświadomą rozkoszą płacze i płacze... To mu sprawiło dużą ulgę.

„Lepiej wcześniej, niż późno — myślał potem. — Do poznania w końcu zawsze przyjdzie trzeba, a czem wcześniej tem mniej przykro... żal mu tylko było, że może za wcześniej, za szybko. Potem przypomniał sobie historję, słyszaną kiedyś dawniej o pewnym świętym, założycielu klasztoru na Miramare, który był tak zapamiętały, że za

swoją ukochaną, która go unikała, wjechał na koniu do kościoła aż przed sam ołtarz.

„Ten zaszedł daleko...“ myślał.

Ale mu się otworzyły, to jest temu świętemu, otworzyły się oczy. Owa donna przypuściła go do siebie nareszcie po to, by rozpruć przed nim suknie i pokazać mu swoje łono... stoczone straszłą chorobą... Choć późno, cofnął się ów zmysłowiec i został potem świętym.

Późno, to boleśnie... ale i zawczasie, też boleśnie... Palewski czuł żal do siebie za swój młodzieńczy romantyzm i do świata za jego zepsucie.

Za jakiś tydzień poszedł wieczorem do znajomych. Było w towarzystwie kilka pańienek tak zwanych na wydaniu. Te młode, Bogu ducha winne stworzenia, wytwarzały jakąś atmosferę zdrową, rozpraszającą takie zgorzknienia. Palewski wypił trochę wina. Gdy dość późno wieczór wrócił do domu, był dziwnie podniecony. Zdawało mu się, że jego sfinks wraca. Ale prędko się rozpierzył. Palewski zaczął rozważać rozumowo. One się różnią od tamtych — myślał — tylko tem, że są wstydlive. Ale w rzeczy samej tak samo chciałyby się sprzedać ofiarowującemu... najlepsze widoki zamąpójścia. To tylko kilkanaście szczebli wyżej na ustawionej przez niego drabinie etycznej, ale to zaledwie w jej środku, a ten środek w rzeczywistości już jest niemal szczytem; dla ostatnich i najwyższych szczebli swojej drabiny nie znajdzie żywych okazów.

„Adieu, sfinks... — rzekł do siebie. — Po co się ludzi czyli być idyotą? — dokończył w myśli, położył się do łóżka i zasnął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Feliks Mrawimczyk.

sty, 1 krwawnik, 1 spinka, 1 pierścionek; p. Z. Drappelowa 2 kołczyki, 1 szpilka; p. Marya Tehorznicka z Nedyb 1 sznur korali, 1 broszka koronowa (na intencję zdrowia i szczęścia dzieci); N. N. 1 zegarek, 2 pierścionki, 2 obrączki, 2 broszki, 7 drobnotek, 2 korale, 1 talar.

Dalsze ofiary przyjmują za pokwitowaniem zaproszona przez p. Józefa Bykowską, ul. Ujejskiego 1. 10, w godzinach od 2-4. *Kazimiera Niezabitowska.*

— **Nowe wybory** do Rady powiatowej pilzneńskiej ogłasza się w dzienniku nr. 40 z dnia 10. 10. 1903. Celem ułatwienia w zamówieniach biletów wyżej wymienionych, wydał komitet karty korespondencyjne zawierające zamówienia i wskazówki. Karty te otrzymała można we Lwowie w lokalu Sodalicyi Maryańskich (ul. Jagiellońska 1. 3 II. piętro), w księgarni Polskiej Polonickiego, w sklepie Wł. Zborowicza (ul. Sobieskiego 1. 2) i w cukierni Aleksandra Bienieckiego, na prowincyi we wszystkich miejscowych Sodalicyach i u członków tychże. Komitet kongresowy przyjmuje również ustne zamówienia codziennie od godziny 4-8 wieczorem w lokalu Sodalicyi. Po otrzymaniu zamówienia komitet w swoim czasie wyśle odnośne bilety za pobraniem pocztowym. Zwracamy uwagę, że zamówienia należy wcześniej uskutecznić, zgłaszając się bowiem późno, mogą nie otrzymać biletów na uroczyste posiedzenie.

— **Wpisy kandydatek** do seminarium nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie, odbędą się: a) na I. rok 30 i 31 sierpnia r. b. od 9-12 godz. przed południem; b) na II, III i IV. rok 1 i 2 września od 9-12 godziny przed południem. Uwaga: Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. Nowych uczenie dyrekcya nie przyjmuje z powodu braku miejsca; c) na kurs freblowski 30 i 31 sierpnia od 9-12 godziny przed południem. Kandydatki zgłaszające się na I. rok, tudzież na kurs freblowski mają przy wpisie przedłożyć metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności, jeżeli po opuszczeniu szkoły była przerwa, świadectwo fizycznego uzdatnienia i w 2 egzemplarzach należyce wypełnioną kartę wpisową, którą nabyć można u terycyana. Ucenice, które w minionym roku szkolnym uczęszczały do tutejszego zakładu, przedłożą ostatnie świadectwo szkolne i 2 egzemplarze karty wpisowej. Ucenice zamiejscowe mają co do mieszkań obowiązek zupełnego zastosowania się do zarządzeń dyrekcji. Egzamin wstępny na I. rok rozpocznie się 1 września o 8 godzinie rano; obejmuje przedmioty naukowe szkoły wydziałowej, tudzież próbę głosu i słuchu muzycznego. Egzamin wstępny na kurs freblowski, obejmujący religię, język polski, ruski i próbę głosu i słuchu, rozpocznie się 1 września o 9 godzinie rano. Egzamina poprawcze odbędą się 2 i 3 września od 3-6 godziny po południu. Wpisy do szkoły ówczesnej polskiej i ruskiej przeprowadzi dyrekcya 30 i 31 sierpnia po południu od 3-6 godziny. Pierwszy raz zgłaszające się do wpisu dziewczątka mają przybyć w towarzystwie rodziców, względnie opiekunów, przedłożyć metrykę (nie wyciąg metrykalny na kartce), ostatnie świadectwo szkolne, jeżeli już uczęszczały do innej szkoły, świadectwo szesnastopięcioletniej ospy i złożyć 4 korony opłaty za I. półroczcie. Wpis do ogródka freblowskiego odbędzie się 5 września od 9-12 godziny przed południem, przyczem podnosi się z naciskiem, że liczba przyjętych dzieci może najwyżej 50 wynosić i że uiszczające przy wpisie opłatę szkolną (5 koron za jedno półroczcie) będą miały pierwszeństwo. Dnia 4 września odprawi się o godzinie pół do 9 rano w tutejszej kaplicy uroczyste nabożeństwo, rozpoczynające rok szkolny. Dnia 5 września rozpocznie się nauka o 8 godzinie rano.

— **Konkurs** na dwie posady adjunktów budowniczych w X. klasie rangi, jakoteż na adjuta dla praktykantów budownictwa rozpisuje Prezydium dolno-austriackiego c. k. Namieśnictwa, które też przyjmuje podania najdalej do dnia 14 sierpnia b. r.

— **Kurs wakacyjny** na Uniwersytecie Jagiellońskim, trwający od dnia 24 czerwca b. r., zakończył się dnia 23 b. m. Brało w nim udział przeszło 80 osób. Na kursie wykładowi: dr. Mazanowski, dr. Tokarz, prof. Dziedzicki, dr. Sokolowski, prof. Stein, dr. Kutrzeba, prof. Sobiński, prof. Czermak, prof. Łoś, prof. Czerkawski, prof. Górski, dr. Kopera.

— **Na fundusz pensyjny** kapelmistrzów wojskowych, ich wdów i sierot odbędzie się Monstre-Concert połączonej muzyki wojskowych c. k. p. p. Nr. 15, 30, 80, 95 w niedzielę 31 b. m. na placu powystawowym. Blizsze szczegóły podadzą afisze.

— **Wynalazek Polaka.** Lwowska Rada miejska na posiedzeniu z 30 kwietnia 1902 przyjęła ofertę dr. Zdzisława Staneckiego na baterję akumulatorową, wyrównawczą, jego systemu, dla miejskiej kolei elektrycznej. W myśl umowy, zawartej z gminą, obowiązany był dr. Stanecki wybudować te baterje na własny koszt i ryzyko i oddać miejskiej kolei elektrycznej przez przeciąg jednego roku do użytku. Po upływie roku na wypadek, jeżeli bateria ta będzie odpowiadała wszystkim warunkom, zawartym w umowie, tak co do jej funkcjonowania, jak i zachowania się płyt, gmina była obowiązana odkupić tę baterję od dr. Staneckiego.

Bateria została 8 kwietnia 1903 oddana przez dr. Staneckiego kolei elektrycznej do normalnego użytku. Jak ze sprawozdania dyrekcji m. kolei elektrycznej wynika:

„bateria ta w niczem nie zawiadła oczekiwani i zupełnie odpowiedziała swemu zadaniu. Z dniem jej zastosowania ustała niepokojąca nierówność ruchu maszyn, które pracują teraz jednostajnie, co znakomicie się odbija na kosztach ich utrzymania. Napięcie w sieci kolejowej ustaliło się tak dalece, że można było w licznych wypadkach zastosować prąd kolejowy do celów oświetlenia nawet większych lokali publicznych, jak n. p. cyrku, magazynów kolejowych i t. p. Stałe napięcie w sieci przyczynia się znakomicie do racjonalnej pracy motorów przy wozach. W remizach i na podwórzu fabrycznym skasowano niebezpieczne naftowe oświetlenie i zastąpiono światłem elektrycznym, obsługiwaniem przez baterję, skrócono czas palenia pod kotłami tak, że pierwsze wozy i ostatnie wyjeżdżają, względnie zjeżdżają już z pomocą baterji po odstawieniu maszyn“.

O rezultatach użytkowania tej, baterji w ciągu roku zdało kierownictwo kolei elekt. komisji elektr. wyczerpujące sprawozdanie w referacie z 29 kwietnia b. r. poczem komisya 20 maja b. r. delegowała radnych: Hudeca, Schayera, J. Schleyena, Thoma i Dzieślewskiego, a nadto zaprosiła na rzeczoznawców inżyniera p. Hauswolda, długoletniego st. inżyniera fabryk i akumulatorów systemu Pollak w Frankfurcie nad Menem, a obecnie profesora Szkoły politechnicznej we Lwowie i inżyniera Włodzimierza Schleyena, długoletniego inżyniera Tow. Akc. dla fabrykacji akumulatorów systemu Tudor a obecnie st. inżyniera firmy Siemens & Schuekert we Wiedniu, celem przeprowadzenia szczegółowego zbadania tej baterji. Badanie to odbyło się dnia 16 czerwca b. r. w noc. Protokół z tego badania wykazuje, że stan ogniw, płyt, połączeń i zmontowanie całej baterji odpowiada wszelkim nowoczesnym wymaganiom — co do pojemności zaś przewyższa warunek umową zastrzeżony o 33 proc. Bateria ta w ciągu tego roku służyła nie tylko jako wyrównawcza, ale również codziennie przez kilka godzin z rzędu jako siła motoryczna do utrzymania ruchu wozów tramwayowych. Została ona w całości i w szczegółach wykonana w miej. Zakładzie elektr. pod osobistym kierownictwem wynalazcy dr. Staneckiego, z którym traktuje kilka Towarzystw zagranicznych o nabycie znakomitego wynalazku.

— **W zakładzie kąpielowym** św. Anny zostaną łaźnia parowa, oraz kąpiele rzymsko-iryjskie, po gruntownym odnowieniu na nowo otwarte w czwartek dnia 28 lipca. Zarząd przeprowadził rozmaite zmiany i ulepszenia, które niewątpliwie spotkają się z uznaniem licznych amatorów tego rodzaju kąpeli.

— **Ustny egzamin dojrzałości** w c. k. gimnazjum im. Rudolfa w Brodach, odbył się pod przewodnictwem c. k. inspektora krajowego Emanuela Dworskiego w dniach od 13 do 18 lipca b. r. Do następnego egzaminu dojrzałości zgłosiło się 24 uczniów publicznych i 1 eksternista. Za dojrzałych uznani: Paweł Freid, Aleksander Friedmann, Juda Garfunkel (z odzn.), Abraham Grubel, Mechel Halberstam, Ignacy Hundyma, Adam Jaworski (z odzn.), Max Landau (z odzn.), Eugeniusz Lewrel, Elias Mann, Adam Mikołajewicz, Bazyli Sajakiewicz, Piotr Smal (senior), Władysław Topolski (ekstern.). 8 uczniom pozwolono na egzamin poprawczy z 1 przedmiotu, 3 reprobowano na rok.

— **S. p. księżna Cecylia Lubomirska.** Dzisiaj odbywa się w Krakowie smutna uroczystość pogrzebu córki Andrzeja hr. Zamoyńskiego, małżonki Jerzego księcia Lubomirskiego, a matki Andrzeja i Kazimierza. Całe społeczeństwo nasze przejęte zostało smutkiem na wieść o tym zgonie, który pozbawił nas pani wielkiego rodu, a niemałego uroku, złączonej z życiem z myślami i czynami niezwykle zasłużonych obywateli, będącej zawsze wzorem cnót i przymiotów, najlepszej córki swego narodu.

S. p. księżna Cecylia urodziła się 2 maja 1831 r. lata dziecięce zeszyły jej w Klemensowie owiane rodzinnym ciepłem staropolskiego domu, w którym rządził patriotyczny duch za cnego ojca i matki Róży z Potockich. W roku 1854 oddała rękę księciu Jerzemu Lubomirskiemu. Związek ten zawarty w Paryżu, połączył dwa znakomite rody, dwa serca, zaiste, idące już teraz wspólnie na służbę kraju i współobywateli. Zasady wyniesione z domu rodzicielskiego, przykładał najlepszy, pozwoliły młodocianej małżonce zająć odrazu wybitne stanowisko w Krakowie, gdzie ks. Lubomirscy osiedli. Po stała jej pełna majestatu pozostanie na długo w pamięci mieszkańców tego miasta. Garnęło się

do niej wszystko co czyste i dobre. Miała ona wielką miłość prawdy i wielką dobroć. Pierwsza dała jej możność należytego oceniania ludzi, druga kazała jej być miłosierną i uczynną. O tej działalności filantropijnej i dobroczynnej działalności niezmordowanej, rozropnej, wspominać nawet nie trzeba. Wiedzą o niej wszyscy. Poświadczyć ci, co w tych instytucjach uczestniczyli, gdzie księżna przewodniczyła i dawała inicjatywę, poświadczyć ochronki i klasztoru w Przeworsku — zaświadczyć ludność Myślenie i wiosek okolicznych, gdzie kolatorka niosła ofiarę dla kościoła i szkoły, zakładała kasy dla gmin, brała dzieci wiejskie do różnych zakładów, aby pokierować rozumnie ich losem.

Do grobu składają dzisiaj jedną z tych dostojnych pań polskich, których pamięć tak prędko nie przemienie.

Na pogrzebie s. p. Cecylii, żony b. kuratora i dobroczyńcy zakładu Ossolińskich we Lwowie reprezentować będzie ten zakład sekretarz p. Władysław Bełza.

— **Zagadkowa zbrodnia.** W korycie Pełtwi pod tak zwanym „złotym mostem“ znaleziono w niedzielę w zupełnym rozkładzie zwłoki dziecka liczącego 3 do 4 lat. Wedle orzeczenia lekarza śmierć dziecka mogła nastąpić przed około 2 miesiącami. Prawdopodobnie zostało dziecko to zamordowane i wrzucone do kanału, skąd wypłynęło pod „złoty most“.

— **Zgromadzenie rzeźników.** W sali „Gwiazdy“ odbyło się wczoraj walne zgromadzenie członków korporacji rzeźników, masarzy i mydlarzy, na którym uchwalono zarządowi absolutorium za zeszloność działalności. Majątku ma korporacya 7448 koron 39 gr. W końcu dokonano wyboru przełożenia: przełożonym p. Jana Szewczyka, jego zastępcą p. Józefa Kottowicza; dalej członków wydziału, sądu polubownego itd.

— **Złamanie nogi.** Konie przedsiębiorcy Zienkiewicza spłoszyły się wczoraj na ulicy Kaspra Boczkowskiego. Wóz przewrócił się i przyniósł woźnicę, który złamał sobie nogę. Stacya ratunkowa odwiozła nieszczęśliwego do szpitala. Konie spłoszyły się skutkiem tego, że z pod mostu wybiegł kot i wpadł pod kopyta końskie.

— **Poparzenie.** Dzisiaj rano służąca u p. N. przy ul. Czarnieckiego 1. 3 podpaliła pod kuchnią za pomocą nafty, przyczem nafta eksplodowała i poparzyła bardzo dotkliwie ową służącą. Stacya ratunkowa udzieliła jej pomocy i pozostawiła w domowej kuracyi.

— **Kronika policyjna.** Z mieszkania restauratora Wojciecha Lopacińskiego w Ryńku skradli złodzieje po rozbiciu komody znajdującą się w niej bieliznę i garderobę.

Na szkodę Henryka Chauera skradziono złoty damski zegarek z monogramem A. S. i z krótkim złotym łańcuszkiem, zakończonym wisiorkiem w kształcie serca z perłą w środku.

Oficjał sądowy p. Władysław Schatyna zgubił w drodze z dworca kolejowego do miasta pugilares z kwotą 30 koron.

W rzeczywistości pod 1. 2 przy placu Unii Brzeskiej splądrowali złodzieje piwnice tamtejszych lokatorów, pozabawiając ich tak drogich dziś produktów wiejskich.

Przez otwarte okno dostał się złodziej do mieszkania Antoniego Lamowego, woźnego Uniwersytetu i skradł garderobę, zegarek, dwie broszki i 9 sznurków prawdziwych korali.

Wiszący na ścianie zegarek zginął dozorcę domu przy ulicy Leona Sapiehy 1. 43 Janowi Omelenowi.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Jan Gawlikowski, przeżywszy lat 70. Zmarły był ojcem znanego malarza, profesora szkoły przemysłowej we Lwowie, Ryszarda i Leonii, art. dram.

— **Ślub.** Dnia 23 lipca b. r. pobłogosławiony został w kościele parafialnym w Jaworzniu związek małżeński p. Władysława Gubarzewskiego, radcy sądu krajowego wyższego w Krakowie z p. Maryą Schmalzówną. Ślubu udzielił definity Braci mniejszych (OO. Reformatorów) w Krakowie, a brat nowożeńca ks. Konrad Gubarzewski w obecności miejscowego proboszcza ks. Stefana Skoczyńskiego.

— **Ślub** panny Heleny Miłkowskiej z dr. chem. Stanisławem Tarczyńskim z Warszawy odbył się w kościele Maryi Panny w Zurychu.

Ślub panny Anny Kwiecińskiej, córki znanej artystki dramatycznej z panem Sewerynem Sobolewskim odbędzie się 29 b. m. w Stanisławowie.

— **Związku katolickich krawców** odbyło się V. walne zgromadzenie w niedzielę 24 lipca w Krakowie pod przewodnictwem inżyniera Karola Rollego, przy licznych współudziale członków, zwłaszcza krawców. Ze sprawozdań dyrekcji i komisji kontrolnej, imieniem których przemawiali ks. Jan Minkowski i Kazimierz Szczepański wyjmujemy ważniejsze pozycje: W ciągu roku 1903 liczył związek 127 członków; w tej liczbie 69 krawców. Stan czynny i bierny wynosił 125.313 01 K., obrót ogólny 450.417 63 K., czysty zysk 1.199 85 K., z którego uchwalono 6 proc. dywidendy. — Podnieśli przedewszystkiem należy wyrób gotowych ubrań za które w ciągu roku 1903 utargowano 54.910 27 K., a łącznie z poprzednimi latami 122 278 73 K.; za robotę krawcom wypłacono w ubiegłym roku 43.464 42 K., a od samego początku za cztery lata 108.388 K. Fi-

lia we Lwowie rozwija się pomyślnie. Pożyteczność tej instytucji aż nadto widoczna jest. Związek otworzył nowe źródło dochodów dla krawców, oprócz tego zapewnił im wielorakie korzyści nie tylko materyalne. Ubrania „gotowe“ wyrabiane są nie jak wiedeńskie i prońskie sposobem fabrycznym, ale zwykłym jak ubrania na zamówienia; w tem polega wyższość krajowych wyrobów nad importowanymi towarami.

Dokonano następnie wyborów uzupełniających do dyrekcji i rady nadzorczej. Do dyrekcji wybrano Stanisława Wildę i Jakóba Bujarka, krawców. Do rady nadzorczej wybrani zostali ks. dr. Józef Caputa proboszcz u św. Anny, ks. Andrzej Mytkowicz i Lesław Rzewuski. Znaczący w końcu należy, że rok 1903 był dla Związku rokiem reformy w organizacyi i w administracyi. Nastąpiła przedewszystkiem zmiana osób fachowych na czele stojących.

— **Śmierć pod kołami pociągu.** Na torze kolejowym stacyi Krowodrzy bawilo się w sobotę kilkoro dzieci. Gdy pociąg nadszedł, dzieci korzystając z nadarzającej się sposobności powspinały się na stopnie. Po chwili pociąg ruszył, a jeden z chłopaków, 8-letni B. Kowalezyk, syn dozorcę kolejowego, zeskokzył tak nieszczęśliwie ze stopnia, że dostał się pod koła, które zniżyły mu głowę i ręce, zadając śmierć na miejscu. Przybył lekarz okręgowy dr. Satkowski, który stwierdził zgon i komisaryjacy Clossman, poczem usunięto zwłoki.

— **Kradzież obrazu M. Boskiej Kazańskiej.** W całej Rosyi wywołała łatwe do pojęcia wzburzenie wiadomość o świętokradztwie popełnionem w Kazaniu. Skradziony obraz był od wieków otaczany w Rosyi taką wyjątkową czcią, jak u nas obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, ale nieco inaczej. Sam obraz stał się dla Rosyan bóstwem: powznosili mu oni osobne cerkwie w innych miastach. I tak w Petersburgu jest wspaniała granitowa świątynia Matki Boskiej Kazańskiej; just tako cerkwie w Moskwie, w Pskowie, w Taranogu, i zapewne w wielu innych miastach. W samym Kazaniu raz na rok obnoszą ten obraz po ulicach na wysokim tronie, pod baldachimem, a wtedy niezliczone tłumy, które z najdalszych stron śpieszą na tę uroczystość, leżą twarzą do ziemi.

Cudami zasłynął ów obraz wedle tradycyi w r. 1552, kiedy się wśród chmur ukazał nad struchlałym wojskiem moskiewskim cara Iwana IV. Groźnego, natęchnął je męztwem i poprowadził do zwycięstwa nad armią chana kazańskiego. Wówczas Iwan Groźny szturmem wziął Kazań, tę niegdyś Bułgarów, a potem Tatarów stolicę i całe ich państwo do swego carstwa przyłączył.

Iwan Groźny przerobił chański meczet, zbudowany na wysokiej skale, na cerkiew, do której przeniósł obraz Bogarodzicy, a z pałacu chańskiego zrobił klasztor żeński, w którym osadził zakonnic. Całą skalę otacza wysoki mur fortyfikacyjny jeszcze z czasów tatarskich. Jest to więc jakby cytadela, z której jakimś niepojętym sposobem wniesiono obraz.

*Kazański Telegram* donosi, że całą noc, w której popełniono kradzież, w bezpośrednim otoczeniu świątyni czuwało sporo osób, a żadna z nich nie słyszała hałasu, ani nawet szmeru podejrzanego.

W szpitalu, mieszczącym się w bezpośrednim sąsiedztwie soboru, także nie w nocy nie słyszano, jak również i w domku stróża, gdzie spokojnie spało kilku robotników. Nie spał też nocny stróż podwórzowy, 60-letni starzec, Zacharow. Noc była ciemna: mżył deszcz. Nagle Zacharowowi zdało się, że u drzwi soboru stoją zakonnic. Stary zawołał na nie, ale nie zdążył ust zamknąć, a nieznajomi zeskokzyli: ze schodów, otoczyli go i pod grozą śmierci kazali mu milczeć.

Jak z depezy wiadomo, przychwycono już sprawcę kradzieży, ale obrazu dotąd nie udało się odzyskać.

## Sprawozdanie generalnego komisarza emigracyjnego w Waszyngtonie\*).

(II) Wielce interesujące są cyfry wykazujące ruch emigracyi w ostatnich dziesięciu latach. I tak w roku 1892 przybyło do Ameryki 579.663 osób, odesłano 637. w 1893 r. 439.730, odesłano 577; w 1894 r. 286.631, odesłano 417; w 1895 r. 258.536, odesłano 177; w 1896 r. 343.267, odesłano 238; w 1897 r. 230.832, odesłano 263; w 1898 r. 229.299, odesłano 199; w 1899 r. 311.715, odesłano 263; w 1900 r. 448.572, odesłano 356; w 1901 487.918, odesłano 363; w 1902 r. 648.743, odesłano 466. w 1903 r. 857.046, odesłano 547. Ogółem przybyło w tem dziesięcioleciu 5.120.952 osób, a odesłano z powrotem do kraju 4.502. Z Austro-Węgier przybyło w r. 1903 według narodowości: 9.577, Czechów i Morawian 4.227, Bułgarów, Serbów i Czarnogórców 32.892, Chorwatów i Słowaków 1.723, Dalmatyńców i Hercegowinczyków 2 Ormian, 3 Anglików, 3 Frauczów, 23.597

\* Patrz nr. 165 *Gazety Lwowskiej*.

Niemców, 18.759 żydów, 2.146 Włochów, 8 Litwinów, 27.113 Węgrów, 37.499 Polaków, 9.819 Rusinów, 4.173 Rumunów, 22 Rosyan, 34.412 Słowaków, 8 Hiszpanów (razem 206.011).

Do Alabamy udało się 2 Polaków i 1 Rusin, do Arkanzas 4 Polaków i 5 Rusinów, do Kalifornii 41 Polaków i 5 Litwinów, do Colorado 10 Polaków, 9 Litwinów i 3 Rusinów, do Connecticut 4.170 Polaków, 932 Litwinów i 213 Rusinów, do Delaware 45 Polaków, 34 Litwinów i 12 Rusinów, do Florydy 1 Polak, do Georgii 1 Polak, do Hawaj 2 Polaków, do Illinois 10.102 Polaków, 2.318 Litwinów i 193 Rusinów, do Indiany 607 Polaków, 51 Litwinów i 25 Rusinów, do Jowy 29 Polaków, 9 Litwinów i 1 Rusin, do Kansas 32 Polaków i 3 Litwinów, do Kentucky 6 Polaków, do Luizjany 1 Polak, do Maine 112 Polaków, 92 Litwinów i 37 Rusinów, do Maryland 853 Polaków, 118 Litwinów i 37 Rusinów, do Massachusetts 6.444 Polaków, 1.591 Litwinów i 220 Rusinów, do Michigan 3.199 Polaków, 132 Litwinów i 36 Rusinów, do Minnesoty 500 Polaków, 5 Litwinów i 21 Rusinów, do Missisipi 3 Polaków i 2 Litwinów, do Missouri 382 Polaków, 52 Litwinów i 44 Rusinów, do Nebraska 80 Polaków, 13 Litwinów i 3 Rusinów, do Nevada 7 Polaków, do New Hampshire 296 Polaków, 113 Litwinów, 22 Rusinów, do New-Jersey 6432 Polaków, 744 Litwinów, 874 Rusinów, do Nowego Meksyku 2 Litwinów, do New-Yorku 16.018 Polaków, 2.418 Litwinów, 1854 Rusinów, do północnej Dakoty 54 Polaków, 4 Litwinów, 1 Rusin, do Ohio 3171 Polaków, 278 Litwinów, 891 Rusinów, do Oklahomy 1 Polak, 1 Litwin, do Oregon 9 Polaków, do Pensylwanii 26.098 Polaków, 5.096 Litwinów, 5.675 Rusinów, do Rhode Island 656 Polaków, 83 Litwinów, 41 Rusinów, do południowej Karoliny 1 Polak, do południowej Dakoty 17 Polaków, 1 Litwin, do Tennessee 27 Polaków, do Teksasu 5 Polaków, 10 Rusinów, do Utah 15 Polaków, 1 Rusin, do Vermont 311 Polaków, 19 Litwinów, 51 Rusinów, do Wirginii 40 Polaków, 27 Litwinów, 8 Rusinów, do Waszyngtonu 62 Polaków, 19 Litwinów, do wschodniej Wirginii 449 Polaków, 11 Litwinów, 71 Rusinów, do Wisconsin 1.552 Polaków, 170 Litwinów, 18 Rusinów, do Wyoming 6 Polaków, 1 Rusin.

Niemniej interesujące są cyfry statystyczne które komisarz emigracyjny podaje, a odnoszące się do zawodów emigrantów. Z tabel tych wynika, że wyemigrowali: ze świata teatralnego 1 Polak, ze świata duchownego 3 Polaków, 1 Litwin, 1 Rusin. Wylądowało dalej na ziemi amerykańskiej 2 wydawców Polaków, 9 inżynierów Polaków, 2 Litwinów, 1 Rusin; 22 muzykantów Polaków, 2 Rusinów; 1 fizyk Polak; 3 rzemieślnicy Polaków, 1 Rusin; 4 nauczycieli Polaków, 1 Litwin, 1 Rusin; 124 piekarzy Polaków, 7 Litwinów; 11 fryzjerów Polaków; 85 kowali Polaków, 18 Rusinów, 17 Litwinów; 5 browarników Polaków, 132 rzeźników Polaków, 2 Litwinów, 3 Rusinów; 618 stolarzy Polaków, 65 Litwinów, 25 Rusinów; 5 rytmowników Polaków, 1 Litwin; 24 ogrodników Polaków, 2 Litwinów; 4 jubilerów Polaków; 255 ślusarzy Polaków, 15 Litwinów, 7 Rusinów; 23 Polaków maszynistów, 5 Litwinów; 13 Polaków marynarzy, 5 Litwinów, 2 Rusinów; 142 murarzy Polaków, 7 Litwinów, 6 Rusinów; 42 młynarzy Polaków, 1 Rusin; 328 górników Polaków, 233 Litwinów, 14 Rusinów; 41 rymarzy Polaków, 1 Litwin; 119 krawców Polaków, 18 Litwinów, 4 Rusinów; 371 szewców Polaków, 28 Rusinów; 63 cynkografów Polaków, 5 Litwinów, 1 Rusin; 5 zegarmistrzów Polaków, 2 Litwinów; 69 tkaczy Polaków, 4 Litwinów, 2 Rusinów; 1 bankier Polak (?); 283 rolników Polaków, 40 Litwinów, 11 Rusinów; 2.069 robotników rolnych Polaków, 220 Litwinów, 593 Rusinów; 48.834 robotników Polaków, 9.333 Litwinów, 6.758 Rusinów; 89 kapeców Polaków, 4 Litwinów, 1 Rusin; 11.245 służących Polaków, 1.790 Litwinów, 1404 Rusinów.

W tabelach prowadzonych od r. 1887 znajdujemy dokładne cyfry przybyłych do Ameryki z Austro-Węgier emigrantów: W r. 1861 — 13, w r. 1862 — 78, w r. 1863 — 93, w r. 1864 — 136, w r. 1865 — 518, w r. 1866 — 87, w r. 1867 — 392, w r. 1868 — 553, w r. 1869 — 1.499, w r. 1870 — 4.425, w r. 1871 — 4.887, w r. 1872 — 4.410, w r. 1873 — 7.112, w r. 1874 — 8.850, w r. 1875 — 7.658, w r. 1876 — 6.276, w r. 1877 — 5.396, w r. 1878 — 5.151, w r. 1879 — 5.963, w r. 1880 — 17.267, w r. 1881 — 27.935, w r. 1882 — 29.150, w r. 1883 — 27.625, w r. 1884 — 36.571, w r. 1885 — 27.309, w r. 1886 — 28.681, w r. 1887 — 40.265, w r. 1888 — 45.814, w r. 1889 — 34.174, w r. 1890 — 56.199, w r. 1891 — 71.042, w r. 1892 — 76.937, w r. 1893 — 57.420, w r. 1894 — 38.638, w r. 1895 — 33.401, w r. 1896 — 33.401, w r. 1897 — 33.401, w r. 1898 — 33.401, w r. 1899 — 62.491, w r. 1900 — 114.847, w r. 1901 — 113.390, w r. 1902 —

171.989, w r. 1903 — 206.011. Z cyfr tych widzimy, że emigracja z Austro-Węgier do Ameryki rozpoczęła się w roku 1861 z cyfrą 13 a w roku zeszłym wynosiła 206.011.

Komisarz generalny emigracyjny stwierdza, że największą ilość emigrantów dostarczą Austro-Węgry, Włochy i Rosya.

(Ikz.)

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Kolej Wroclawsko-Warszawska.** W myśl umowy zawartej pomiędzy rządem pruskim a dyrekcją drogi żelaznej wrocławsko-warszawskiej, przechodzi z dniem 1 sierpnia b. r. ten szlak kolejowy w posiadanie państwa. Od tegoż dnia obejmuje ruch na tejże kolei pruska państwowa dyrekcja kolejowa w Wroclawiu, a prezydent tejże przeprowadzi także likwidację Towarzystwa, będącego obecnie właścicielem upaństwowionej kolei.

**Wiedeń, 26 lipca.** (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5263 sztuk. W tem było z Galicji 493 sztuk, z Bukowiny —

Przebieg targu był mdły. Ceny spadły się o 50 hal. Niesprzedanych zostało 356 sztuk. Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano: 57 sztuk po 58 do 65 koron; 103 sztuk po 66 do 74 koron, 196 sztuk po 75 do 82 koron, 13 sztuk po 84 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 62 do 82 kor., krowy podtuczone po 56 do 74 kor., bydło chude po 36 do 67 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

## OSTATNIA POCZTA

**Wiener Ztg.** ogłasza, że posterunek żandarmeryi w Hyżnem (starostwo rzeszowskie) został przeniesiony do Woli rafałowskiej w tym samym politycznym powiecie.

Na zarządzenie koszyckiego trybunału sądowego skonfiskowano w Budapeszcie tysiące egzemplarzy broszur i pisemek ulotnych zachęcających do emigracji przez niemieckie porty, a rozsyłanych przez firmę Missler et Comp.

Przedwczoraj odpłynął nowy transport niemieckiej wojska posiłkowego do Afryki południowo-zachodniej, złożony z 600 ludzi.

W obwodzie regencyjnym bydgoskim, inspektor szkolny zwrócił się z uwagą do tych nauczycieli szkół ludowych, którzy w nazwisku swoim mają samogłoskę nosową „ą“, ażeby ją zamienili na „on“ i „prawidłowo“ po niemiecku pisali nazwisko.

Z Sofii donoszą: Ludność Macedonii wita radośnie podróże agentów cywilnych mocarstw, ponieważ może zgłaszać bezpośrednio swoje zażalenia. Władze miejscowe otrzymały w Konstantynopolu rozporządzenie, aby utworzyły cztery bataliony strzelców na pomoc żandarmeryi, celem zabezpieczenia spokoju. Winnych spalania 33 domów w Gumendze oddano pod sąd.

Do *Tribuny* donoszą z Wenecji, że aresztowano w Caprile, gdzie odbywają się manewry artylerji, rzekomego szpiega, który twierdzi, że jest nauczycielem gimnazjalnym i nazywa się Leurer. Zamknięto również w Campo d'Arsego hotel pewnego Tyrolczyka skutkiem zarzutu, że szpiegiem służył za schronienie.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Pożary.

**Borysław, 26 lipca.** W szybie firmy Perutzi-Mikucki wybuchł wczoraj rano pożar, który ugaszono wieczorem. Podejrzanego o podłożenie ognia robotnika Jana Fronia aresztowano.

**Tarnów, 26 lipca (Tel. prywatny).** Wczoraj w południe nadeszła tu wiadomość o pożarze Brzeska. Całe miasto wedle tej wiadomości stoi w płomieniach, w obec czego akeya ratunkowa na miejscu została uzupełniona niemal ubezwładniona i telegraficznie wezwano pomocy straży ogniowej z Tarno-

wa. Natychmiast wysłano stąd oddział strażnicy tarnowskiej z sikawkami i przyborami a nadto zarekwirowano do gaszenia pożaru i przestrzegania porządku wojsko z załogi tarnowskiej. Przyczyną pożaru, jak i tylu innych ogni w obecnej porze, jest niebywała susza, panująca przez całą wiosnę i całe lato, w skutek czego wyschnięte budynki w jednej chwili stają całe w płomieniach. Bezpośredni powód wybuchu pożaru na razie nie jest wiadomy. Brzesko, jak wiadomo, jest miastem powiatowym, liczącym około czterech tysięcy ludności ma nadto w miejscu sąd powiatowy, urząd pocztowy i telegraficzny.

**Brzesko, 26 lipca.** Na 400 domów spłonęło 330, tak, że zostało zaledwie 70 budynków. 3000 ludzi jest bez dachu. Dzięki wysiłkom wojska z Tarnowa i straży pożarnej z Bochni, Krakowa, Okocima, Tarnowa i Wojnicza ocalały niektóre budynki publiczne, jak starostwo i sąd. Nie zdołano jednak uratować kościoła, który spłonął wraz z budynkami plebańskimi. Pastwą płomieni padły także urząd gminny i bożnica. Strat w ludziach nie ma. Pożar powstał przez nieostrożność wczoraj przed samem południem. Szkoda olbrzymia, cyfrowo jednak na razie obliczyć się nie da.

(Prezydium c. k. Namiestnictwa na pierwszą wiadomość o pożarze Brzeska wysygnęło na doraźną pomoc 1000 koron. *Przyp. Red.*)

**Budapeszt, 26 lipca.** Miejscowość Somosa w Komitacie Maros Torda od wczoraj stoi w płomieniach. W skutek panującego braku wody prace ratunkowe prawie są niemożliwe.

### Strejki.

**Borysław, 26 lipca.** W niedzielę na zgromadzeniu, w którym wzięło udział przeszło 2000 robotników, przemawiał p. Daszyński. Tak on jak i inni mowcy zachęcali do wytrwania w strejku. Spokoju nie zakłócono. W ciągu dnia aresztowano 3 ekscedentów, wieczorem 1 kobietę za gwałt publiczny, noc przeszła spokojnie. W kopalniach wosku ugodę nie zawarto.

**Chicago, 26 lipca.** Do strejku rzeźników przyłączyli się także wszyscy parobcy i dozorczy bydła, zajęci w oborach Towarzystwa „Union“. Robotnicy w Towarzystwach transportowych, magazynierzy, robotnicy w 7 wielkich fabrykach konserw w Fallriver i robotnicy w fabryce bawełny przyłączyli się wczoraj do strejku.

**Wiedeń, 26 lipca.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radyce sądu krajowego, Józefowi Dobrowolskiemu w Tarnowie, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, a radyce pocztowemu Kazimierzowi Łaskiemu we Lwowie tytuł i charakter starszego radyce pocztowego z uwolnieniem od taksy.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował fizyka, dr. Alfreda Bergmana, starszym fizykiem w Galicji.

**Wiedeń, 26 lipca.** W Ministerstwie handlu rozpoczęła się ankieta o czasie pracy w bankach i zakładach kredytowych i asekuracyjnych.

**Wiedeń, 26 lipca.** *Korrespondencya Wszechniemiecka* donosi, że pp. Schoenerer, Bareuther i Iro, jako przywódcy Zjednoczenia wszechniemieckiego w Izbie posłów, wystosowali do członków Zjednoczenia pismo, w którym wnoszą, aby członków zwolnić od wszelkich więzów klubowych i rozwiązać Zjednoczenie. — Wniosek ten został przez wszystkich członków zatwierdzony.

**Opawa, 26 lipca.** Wczoraj odbyło się doroczne zebranie niemieckiego Związku ludowego dla Szląska. Omawiano sprawę klas równoległych polskich i czeskich w seminarjach. Po zebraniu przeciągało około 400 wyrostków przez miasto. Policja zamknęła drogę do budynku rządowego i rozprędziła ich.

**Tryest, 26 lipca.** Yacht amerykański „Mayflower“, który wczoraj z eskadrą amerykańską odpłynął do Rieki, wróci w tych dniach do Tryestu, aby później zabrać leżących obecnie w tutejszym szpitalu imienia Magdaleny chorych na tyfus czterech amerykańskich oficerów marynarki i dwóch marynarzy. Yacht, jak się zdaje, dopiero w Gibraltarze połączy się z innymi okrętami amerykańskimi.

**Rieka, 26 lipca.** Eskadra amerykańska pod komendą kontradmirała Alberta Barkera przybyła tu. W mieście powiewają chorągwie o barwach amerykańskich i węgierskich. Kontradmirał wraz ze swym sztabem złożył wizytę gubernatorowi baronowi Rosznerowi a ten go rewizytował.

**Berlin, 26 lipca.** Przybył tu z Nordey kanclerz hr. Buelow.

**Rzym, 26 lipca. (Tel. prywatny).** Stanowisko sekretarza stanu kardynała Merry del Val mocno zachwiane, jednakże nie z powodu zatargu Watykanu z Francją, lecz dla-

tego ponieważ dostojnik ten potępił publicznie program demokracji chrześcijańskiej we Włoszech. Dotknęło to głęboko katolików i kilku kardynałów.

**Belgrad, 26 lipca.** Wczoraj rozpoczęto burzyć stary pałac królewski, w którym zamordowano króla Aleksandra i królowę Dragę.

**Kopenhaga, 26 lipca.** Król duński wczoraj na yachcie „Danebrog“ przybył tutaj. Król belgijski przybył tu również wczoraj na yachcie „Albert“ *incognito*, zwiedził port i służy zewnętrzny portu, poczem pieszo udał się do miasta, gdzie obejrzał ratusz.

### Z sejmu węgierskiego.

**Budapeszt, 26 lipca.** W dalszym ciągu dyskusji szczegółowej nad budżetem, Izba deputowanych sejmu przyjęła tytuły: Najwyższa Izba obrachunkowa, trybunał administracyjny, honwedzi, ministerstwo *a latere*, ministerstwo chorwacko-sławońskie, poczem przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

### Cholera.

**Petersburg, 26 lipca.** *Rosyjska Agencya telegraficzna* donosi: Cholera w Teheranie zmniejsza się; panuje jeszcze tylko w dwóch dzielnicach miasta. Kwarantannę w Dżulfu zniesiono.

### Katastrofa na morzu.

**Londyn, 26 lipca. (Biuro Reutersa).** Wczoraj rano w czasie gęstej mgły parowiec „Kaiser“, kursujący między Hamburgiem a Hartlepool, rozbił się o skałę Bleawyke, o 7 mil angielskich na północ od Scarborough. Załoga licząca 30 ludzi i około 20 podróźnych uratowała się.

### Kwestya macedońska.

**Konstantynopol, 26 lipca.** Ambasadorowie Rosyi i Austro-Węgier zawiadomili Portę, że konieczną jest rzeczą zwiększyć liczbę zagranicznych oficerów i podoficerów żandarmeryi w Macedonii. Rejon austriacki będzie wzmożony sześciu oficerami a rosyjski pięciu.

**Konstantynopol, 26 lipca.** Porta zawiadomia, że stwierdzono, iż w najnowszym czasie już druga zbrojna drużyna wtargnęła z Bułgarii na terytorium tureckie. W zabitym naczelniku drużyny poznano bułgarskiego oficera inżynierji.

## WOJNA

### rosyjsko-japońska.

### Nowa klęska Rosyan.

**Londyn, 26 lipca.** *Standard* donosi z Tientsinu, że dnia 24 lipca Rosyjanie ponieśli pod Dasziczao dotkliwą klęskę.

Do tego samego pisma telegrafują z Szangaju, że Rosyjanie, którzy rozporządzali w tej bitwie 30.000 ludzi stawali zacięty opór, ale Japończycy mimo to zwyciężyli.

*Daily Mail* donosi z Niuczawang: Walka pod Dasziczao trwała 14 godzin. Japońska linia ogniowa była na 24 kilometr. długą. Po obu stronach są znaczne straty. Rosyjanie zostali wyparci z zajmowanych przez nich wzgórz.

**Petersburg, 26 lipca.** *Rosyjska Agencya telegraficzna* donosi, że dnia 24 lipca przez cały dzień trwała gwałtowna walka pod Dasziczao. Rosyjanie wzmocnili swe stanowiska. Dnia 25 walka trwała w dalszym ciągu; rezultat jej nie znany. Pociąg sanitarny z 240 ranionymi odjechał z Dasziczao do Mukdenu.

**Waszyngton, 26 lipca. (Biuro Reutersa).** Urzędownie stwierdzono, że zatopiony przez Rosyan statek „KnightCommandeur“ nie miał na pokładzie żadnej kontrabandy wojennej.

**Jokohama, 26 lipca. (Biuro Reutersa).** Załogę statku „KnightCommandeur“ wezwali Rosyjanie do opuszczenia statku, a gdy statek opuściła, Rosyjanie kilku strzałami zatopili go.

**Konstantynopol, 26 lipca.** Rozkaz do komendanta Dardanelów, aby przeszkodził przepłynięciu przez cieśninę statku „Malacca“ wydała Porta na żądanie ambasadora angielskiego.

**Linia telefoniczna** od wczoraj przerwana, i dlatego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Nadesłane.

Kawiarnia „Wiedeńska“ znakomita kawa.

Jako pewną lokację kapitałów polecamy: 4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego. 4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego. 4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku hipot. 4% i 4 1/2% Pożyczkę m. Lwowa. Papiery te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizji.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie: FIGARO JOURNAL GAULOIS angielskie: DAILY CHRONICLE rosyjskie: NOWOJE WREMLIA niemieckie: FRANKFURTER ZEITUNG Sokolowskiego Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vis en culotte rouge, Biblioteque moderne. ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler. WLOSKIE: Domenica del Corriere. ROSYJSKIE: Oswobodzenie, Szut (humorystyczny). Sokolowskiego Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń. LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. lipca 1904. HOTEL GEORGE. PP. Hr. Z. Bielska z Lipnik, hr. S. Komorowski i hr. M. Komorowska z Siekierczyk, br. O. G. Weber ze Złoczowa, K. Lipski z Kołdzian, A. Jelowski z Szutrominiec. HOTEL FRANCUSKI. PP. L. Gosiewski i J. Janicki z Rossyji. HOTEL EUROPEJSKI. PP. S. Sobieszczański i K. Wereszczyński z Królestwa Polskiego.

Wystawy i Muzea.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nado we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with multiple columns listing various financial instruments, exchange rates, and interest rates. Includes sections for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligacje za 100 kor.', 'IV. Losy', and 'V. Monety'.

Table with multiple columns listing exchange rates and interest rates for various currencies and locations. Includes sections for 'Koronowa waluta', 'B. Dług państwa', 'C. Obligacje kolejowe', 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)', and 'E. Obligacje indemnizacyjne'.

Table with multiple columns listing exchange rates and interest rates for various currencies and locations. Includes sections for 'Koronowa waluta', 'G. Listy zastawne', 'II. Obligacje z prawem pierwszeństwa', and 'J. Losy'.

Table with multiple columns listing exchange rates and interest rates for various currencies and locations. Includes sections for 'K. Akcje banków', 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych', and 'O. WALUTY'.

DZIENNIK URZĘDOWY

Licytacje.

L. 66.995. (6264 1-3) Obwieszczenie. W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcu państwowym w bocheńskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 22. sierpnia 1904 w c. k. Starostwie w Bochni licytacja ofertowa. Koszta fiskalne szutru w roku 1905 dostawić się mającego wynoszą: 41.637 kor. 90 hal. za 6970 m³. Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami. Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem. Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu

lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk. Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane. Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 22. lipca 1904. L. cz. E. 1963 (25) (6258 1-3) Na żądanie Banku przemysłowo-gospodarczego w Żabiu, odbędzie się dnia 25. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja realności lwh. 2269 ks. gr. gm. kat. Żabie objętej składającej się z parceli gr. lkat. 2391 1 (rola) z pobudowaniem na niej dwoma domami mieszkalnymi, dwoma stajniami i piwnicą i z parceli gr. lkat. 240 (łaka). Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 8800 kor. Najniższa cena wynosi 4400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

wych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Żabie, dnia 14. lipca 1904. L. 99.642. (6184 1-3) Obwieszczenie. Celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych do budowy wodnych na rzece Sanie, zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewn. reskryptem z 8. lipca 1904 l. 55479 03 w ciągu roku 1904 aż do końca roku 1906 na przestrzeni od klm. 105 400 do 108 100 pod Manasterzem, odbędzie się dnia 22. sierpnia 1904 w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Sanu w Przemysłu o godz. 12 w południu pisemna rozprawa ofertowa.

Ilość materiałów w tym czasie dostawić się mająca wynosi, około 7300 0 m³ faszyn wiklowych, 14600 0 m³ faszyn lasowych, 220.000 sztuk palików, 2200 wiązek świeżych witek wiklowych, w ogólnej wartości fiskalnej 52160 00 kor. Wykazane powyżej ilości materiałów, które dostarczyć się mające w terminach, oznaczy c. k. Kierownictwo budowy regulacji Sanu w Przemysłu, mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia, a przeto o 20% zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawcy żądać wyższej ceny na materiały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakiegokolwiek pretensje do c. k. Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy. Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy gdzie także do godziny 12 w południe w datu rozprawy wnoszone być mają oferty sporządzone według przepisane go wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 2500 kor. w gotówce lub w papirusach papierach wartościowych. W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych wyrażony dla całej dostawy cyframi i słowami. Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo nie zaopatrzone stemplem i wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę wyrażają

różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materiałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.  
Z c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, 19. lipca 1904.

Do L. 99,642/04.  
(WZÓR OFERTY.)

Mocą której ja niżej podpisany, obowiązując się w ciągu roku 1904 do końca roku 1906 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Sanu w Przemysłu wyznaczyć się mających, materiały faszynowe potrzebne do budowy wodnych t. j. faszynowe wiklowe i lasowe, świeże witki wiklowe i kolki, do budowy regulacyjnych na Sanie między klm. 105-400 — 106-100 pod Manasterzem, w ilości i pod zastrzeżeniem w obwieszczeniu podanemi za opatem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadium składam . . . . .  
Przemysł . . . . . sierpnia 1904.  
(Imię i nazwisko).

L. cz. E. 171/4 (7) (6203 2-3)  
Na żądanie Towarzystwa handlowego i zalickowego w Złotnikach, zastąpionego przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 18. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja połowy realności lwh. 123 i całej realności lwh. 123 ks. gr. gm. kat. Bohatkowce, składających się z par. bud. lk. 62/2, 63/1 i 62/1 i z pgr. lk. 397/4, 565/2, 774/3, 1333/1, 1334/2, 1337/2, 1335/5, 1335/2, 1336/2, 1437/1.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione a to: 1/2 lwh. 122 na 2000 kor., zaś lwh. 123 na 4300 kor.

Najniższa cena wynosi co do 1/2 lwh. 122 — 1333 kor. 32 hal., zaś co do lwh. 123 — 2866 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone pod dniem 28. czerwca 1904 warunki licytacyjne przez wierzyciela zatwierdza się jako odpowiadające przepisom ustawy.

Warunki licytacyjne, odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Wiśniowczyk, dnia 9. lipca 1904.

L. cz. E. 1247/4 (4) (6257)  
Dnia 24. sierpnia 1904 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacja realności objętej wyk. hipot. l. 1190 ks. gr. gm. kat. Woźkowce z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 588 kor. 76 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 365 kor. 84 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Śniatyn, dnia 11. lipca 1904.

L. cz. E. 1295/4 (3) (6256)  
Dnia 30. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacja realności objętych

wyk. hipot. l. 628 i 2309 gm. Hańkowiec z przynależnościami. §

Nieruchomości te, oceniono: 1) lwh. 628 gm. Hańkowiec na 510 kor. 94 hal., 2) lwh. 2309 gm. Hańkowiec na 565 kor. 31 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 340 kor. 63 hal., ad 2) 376 kor. 63 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Śniatyn, dnia 30. czerwca 1904.

G. Zl. E. 522/4 (7) (6233)

Auf Betreiben des Johann Vitez in Prerau, findet am 2. September 1904 Vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 8, die Versteigerung der Realität G. Ein. Zl. 70 der Cat. Gem. Kosocice, dem Peter Gawlik gehörig, sammt Zubehör, bestehend aus 1 Pferde, 1 Kuh, 1 Wagen und einigen Ackerbaueräthen statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 859 K., das Zubehör auf 280 K. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 698 K., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-, Hypothekenzug, Katastrerauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 8, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlage für die zu versteigernde Liegenschaft anzumerken.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung V.  
Podgórze, am 14. Juli 1904.

L. cz. E. 1044/4 (5) (6230)

Na żądanie gminnej kasy pożyczkowej w Riezce, odbędzie się dnia 26. sierpnia 1904 o godz. 12 przed południem licytacja całej realności lwh. 298, 1/3 części lwh. 266 i 1/2 lwh. 286 gm. Monastersko w tut. Sądzie Nr. 44.

Oceniono 1) na 699 kor., 2) 15 kor., 3) 164 kor.

Najniższa oferta ad 1) 466 kor., ad 2) 7 kor. 50 hal., ad 3) 109 kor. 40 hal.

Warunki i dokumenta w biurze Nr. 39.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kosów, dnia 12. lipca 1904.

L. cz. E. 3015/3 (16) (6229)

Na wniosek właściciarskiej Kasy pożyczkowej w Kosowie, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 39 licytacja realności obj. lwh. 185 gm. Sokółówka, Jędrzeja Kopezuła własna.

Nieruchomość ocenioną jest na 2420 koron.

Najniższa oferta 1613 kor. 34 hal.  
Warunki i dokumenta w biurze Nr. 39.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kosów, dnia 2. czerwca 1904.

**Upadłości.**

L. cz. S. 2/3 (71) (6267)  
Sprawa konkursowa Fani Obstfeld.

Do zbadania przedłożonych dodatkowo przez zarządcę masy rachunków z zarządu od dnia 10. kwietnia 1904 do dnia 30. maja 1904 oraz do rozprawy celem ustalenia dalszych roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków, wyznacza się audyencyę na dzień 8. sierpnia 1904 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym w biurze Nr. 9.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych, którzy rachunki przedglądać i uwagi nad nimi czynić mogą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Kraków, dnia 15. lipca 1904.

**Konkursa.**

(6087 3-3)  
KONKURS.

Zwierzchność gminy Grzymałów rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady lekarza miejskiego.

Warunki wymagane są:  
1. Znajomość języków krajowych.  
2. Poddanie austriackie.  
3. Przynajmniej kilkoletnia praktyka lekarska.

Płaca roczna wynosi 600 kor.  
Podania stosować należy do urzędu gminnego w Grzymałowie najdalej do 1. września 1904.

Zwierzchność gminy.  
Grzymałów, dnia 18. lipca 1904.

L. 7829/4. (6215 2-3)  
KONKURS.

Na posadę rady sądu krajowego jako przełożonego sądu powiatowego względnie sędziego powiatowego w Mszanie dolnej lub przy innym sądzie powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem do 14. sierpnia 1904.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydium sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydium Sądu wyższego.  
Kraków, 21. lipca 1904.

L. 2063. (6185 2-3)  
Ogłoszenie konkursu.

Zwierzchność gminna miasta Andrychowa ogłasza że począwszy od roku szkolnego 1904/5 nadawać będzie z fundacyi im. Józefa Kościłkiwego w półrocznych ratach z dołu płatne stypendium w rocznej kwocie 783 kor. 64 hal. przeznaczone dla młodzieży, kształcącej się w publicznych szkołach średnich, na technice lub w uniwersytecie.

Kandydat ma wykazać:

1. Ze ukończył szkołę ludową w Andrychowiu i że jest synem mieszkańca Andrychowa, Roczyn, lub Targanie, pochodzenie nieślubne nie stanowi przeszkody.
2. Ma złożyć dowody potrzeby wsparcia (świadcstwo ubóstwa).
3. Ma uczęszczać jako uczeń zwyczajny do powyż wymienionych zakładów naukowych.
4. Ma się wykazać świadectwem z ostatniego roku szkolnego, że robi celujące postępy w naukach, odznacza się pilnością i obyczajnością.
5. Kandydat z tytułu pokrewieństwa z małżonkami Janem i Rozalią z Komendatorów Penkalami winien złożyć wiarogodne dowody pochodzenia.

Ubiegający się o to stypendium mają wnieść podania za pośrednictwem swej przełożonej Władzy szkolnej do Zwierzchności gminnej miasta Andrychowa, a będący w jednorocznej służbie wojskowej wnieść mają podania wprost do tejże Zwierzchności i dołączyć dołączyć do podania oprócz powołanych dokumentów także paszport wojskowy.

Termin do wnoszenia podań trwa dni 30 licząc od dnia umieszczenia konkursu w gazecie.

Burmistrz W. z.  
Beranek.

L. 426/1904 pr. (6261)

KONKURS  
celem obsadzenia jednej posady adjunkta w IX. względnie jednej posady koncypisty w X klasie rangi w elacie c. k. gal. Prokuratorji skarbu.

Kompetenci o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w dowody znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, tudzież uzyskania stopnia doktora praw, jednorocznej praktyki sądowej i złożenia egzaminu przepisane dla służby konceptowej przy Prokuratorjach skarbu w przepi-

sanej drodze do Prezydium c. k. gal. Prokuratorji skarbu w przeciągu czterech tygodni.  
Lwów, dnia 20. lipca 1904.

**Wyroki prasowe.**

Zl. 166. (6208)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntniße vom 19. Juli 1904, Pr. IX. 106/4, die Weiterverbreitung der Nr. 880 der Zeitschrift: „Il Lavoratore“ vom 16. Juni 1904 wegen des Artfelfs: „Mentre si ruba a man salva!“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntniße vom 13. Juli 1904, D. 43/4, die Weiterverbreitung einer bei G. Abbiati in Mailand gedruckten Illustration, den König von Italien in seinen verschiedenen Altersstufen darstellend, wegen der auf derselben gedruckten Worte „Il Nostro Re“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntniße vom 19. Juli 1904, Pr. 4/4, die Weiterverbreitung der Nr. 83 der Zeitschrift: „Deutsche Wehr“ vom 13. Juli 1904 wegen der Stelle von „Es scheint, als ob“ bis „Nun ist alles gut“ und von „Die unter dem Schutze“ bis „vivibus unitis verjucht hätten“ des Artfelfs: „Schnelligkeit der Slavisierung“ nach §. 63 und 65 a St. G. verboten.

Zl. 167. (6213)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Gilt hat mit dem Erkenntniße vom 19. Juli 1904, Pr. 3/4, die Weiterverbreitung der Nr. 54 der Zeitschrift: „Domovina“ vom 15. Juli 1904 wegen der Artfelf: „Stinkmühlarski smrad v Sostanju“ und „Stinkmühlarski smrad v Lucach“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntniße vom 19. Juli 1904, Pr. IX. 107/4, die Weiterverbreitung der Nr. 1950 der Zeitschrift: „Il Sole“ vom 16. Juli 1904 wegen der Stelle von „Prendiamo soltanto le parole“ bis „per il losco affare“ des Artfelfs: „Cio che risulta dall'istruttoria per il losco affare“ nach Art. VIII. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863 verboten.

Zl. 168. (6237)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntniße vom 20. Juli 1904, Pr. V. 14/4, die Weiterverbreitung der Nr. 39 der in S. Francisco erscheinenden Zeitschrift: „La Protesta umana“ vom 2. Jänner 1904, der Nr. 2 der in Mailand erscheinenden Zeitschrift: „Il Grido della Folla“ vom 14. Jänner 1904, der Nr. 92 der in Genf erscheinenden Zeitschrift: „Il Risveglio — Le Reveil“ vom 16. Jänner 1904, der von der Zeitschrift: „Il Libertario“ herausgegebenen Zeitschrift: „Pagine di Storia Socialista“ von B. Tschertseff, Spezia, Tip. della Camera del Lavoro, 1903; der Zeitschrift: „Il Canzoniere dei ribelli“ (Sammlung von Liedern) Barre VI, S. O. Box I. nach §. 65 a, b, c St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntniße vom 18. Juli 1904, Pr. 31/4, die Weiterverbreitung der Nr. 29 der Zeitschrift: „Il Lavoro“ vom 14. Juli 1904 wegen der Artfelf: „Trento e diventata proprietaria dei militari“ nach §. 491 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, und „Le recenti dimostrazioni“ von „Nella seconda provocata“ bis „manto del piu forte“ nach §. 300 St. G. verboten.

**Kuratele.**

L. cz. L. 3/4 (5) (5585 3-3)

Anna Najda z Horoszowej z powodu głupkowatości pod kuratele postawiona, kurator Wasyl Najdenko z Horoszowy.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Mi-lnica, dnia 11. maja 1904.

L. cz. P. XI. 107/4 (4) (6012 2-3)

Za umysłowo chorego uznano Józefa Hogschara w Krakowie. Kuratorem jego ustanowiono Józefa Hogschara w Reichenbergu.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.  
Kraków, dnia 16. maja 1904.

L. cz. P. 143/4 (8) (6033 2-3)

Za marnotrawcę uznano Nykołę Twerdochleba Ołeksy w Niżniowie. Kuratorem ustanowiono Iwana Ganezar Dmytra.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Tlumacz, dnia 21. kwietnia 1904.

L. cz. L. II. 8/3 (6), P. II. 6/4 (2)

(6052 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zółkwi ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie uchwałą z dnia 10/10 1903 L. cz. Nc. VII. 1447/3 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Frankiem Łysem w Mokrotynie z powodu stwierdzonego przez Sąd niedołęstwa umysłowego a kuratorem ustanawia Wasyla Biłana w Mokrotynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Zółkiew, dnia 22. grudnia 1903.

L. cz. P. 138/4 (5946 1-3)

Antoni Kozar z Mełny uznany został marnotrawnym a kuratorem ustanowiono Michała Huzara.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Rohatyn, 26. maja 1904.

L. cz. P. 272/2 (5989 1-3)

Haśka Iwaszk z Pukowa została uznana umysłowo chorą a kuratorem jej ustanowiono Iwana Pakułę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Rohatyn, 22. listopada 1902.

L. cz. P. X. 48/4 (6009 1-3)

Stanisław Armółowicz uznany za umysłowo chorego, kuratorem ustanowiony Józef Zadencki, kupiec (Podgórze).

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.  
Kraków, dnia 22. maja 1904.

L. cz. P. VI. 123/4 (1) (6111 1-3)

Wincenty Suda z Salówki uznany marnotrawnym. Kuratorem dla niego ustanawia się Józefa Zjawina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Czortków, 13. maja 1904.

L. cz. P. 113/4 (3) (5656 1-3)

Pałama 1-o Demianczuk 2-o Łoziak ur. Charuk uznana została umysłowo chorą a kuratorem dla niej ustanowiono Hawryłę Koszewczuka syna Piotra z Krasnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Delatyn, 29. kwietnia 1904.

L. cz. P. 71/4 (5) (5630 1-3)

Michał Marmulak z Barszczowiec uznany został marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Jurka Mazepę z Barszczowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Winniki, 26. maja 1904.

L. cz. P. 75/4 (3) (5629 1-3)

Franciszek Jawny vel Jamny z Dmytrowiec został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Bartłomieja Leszczyżyna z Dmytrowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Winniki, 1. czerwca 1904.

L. cz. P. 62/4 (6) (5628 1-3)

Dmytro Lema z Winnik został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Jana Dmyterkę z Winnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Winniki, 11. maja 1904.

L. cz. P. 98/4 (3) (5720 1-3)

Anastazyja Iyk Sebastjana uznana została umysłowo chorą jej kuratorem ustanowiono Stefana Iyka Semena z Popielnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Zabłotów, dnia 4. czerwca 1904.

L. cz. 89/4 (5) (5721 1-3)

Łeś Ryzko Danyły uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Krutofista z Rożnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Zabłotów, dnia 28. maja 1904.

L. cz. L. 7/4 (28) (5783 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawieszona kuratelę nad Boddanem Łukasiewiczem z Kut z powodu choroby umysłowej. Kuratorem dla niego ustanowiono Michała Mojzeszowicza kupca z Kut.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kuty, dnia 2. czerwca 1904.

L. cz. L. 3/4 (3) (5942 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Wadowicach uchwałą z dnia 10. marca 1904 L. cz. Nc. IV. 188/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad głupkowatą Maryanną Kumor w Makowie z powodu stwierdzonego przez sąd obwodowy w Wadowicach a kuratorem ustanawia Andrzeja Woźnego w Makowie Nd. 365.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Maków, dnia 14. marca 1904.

### Różne obwieszczenia.

L. 10.071 (pr.) (6262 1-3)

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie pilźnieńskim, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 22. września, dla grupy gmin miejskich na 26. września, dla grupy większych posiadłości na 28. września bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie pilźnieńskim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków,

grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24. lipca 1904.

L. cz. C. I. 209/4 (1) (6251)

Przeciw masie spadkowej Jewdochy Charewicz, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ottyni przez Majera Kramera, pozew o uznanie i wpis prawa własności połowy lwh. 544 ks. gr. gm. Krzywotulę.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 6. września 1904 godz. 8 przed poł.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się p. Iwana Nazaruka w Krzywotulach starych kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objęta nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Ottynia, dnia 16. lipca 1904.

L. cz. E. 542/4 (3) (6201)

Józef Wojtaszek z Lutezy w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Strzyżowie przeciw Józefowi Wojtaszkowi o 400 kor. zpn. ma być doręczoną uchwałą z dnia 22. maja 1904 l. cz. E. 542/4 (1), której mu nie doręczono.

Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Wojtaszek przebywa ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Kazimierza Szurleja w Lutezy.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Wojtaszka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Strzyżów, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. E. 577/4 (3) (6194)

W sprawie egz. Ottona Müllera w Hohenbachu, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Radomyślu przeciw Maryi Jarząbkowej i tow. o zniesienie współwłasności realności ma być doręczoną uchwałą z dnia 11. lipca 1904 liczba czynności i E. 577/4 (3), którą dozwolono licytacyę realności lwh. 89 ks. gr. gminy kat. Czermin objętej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Pasięka z Czermina w Ameryce przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego, kuratora w osobie p. adw. dra Stanisława Lojasiewicza w Radomyślu.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Pasiękę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Radomyśl, dnia 11. lipca 1904.

L. cz. E. 408/4 (3) (6204)

Panu Franciszkowi Sawiczowi, gospodarzowi w ostatnich czasach w Kalnem zamieszkałemu ma być doręczoną w sprawie Herscha Grünblatta kupca w Pomorzanach

przeciw temuż Franciszkowi Sawiczowi o 239 kor. 36 hal. tutejsza uchwałą z 11. maja 1904 l. cz. E. 408/4 (1), którą pozwolono przymusową licytacyę połowy ciała hip. lwh. 203 i całych ciał hipotecznych wyk. hip. II. 206 i 228 ks. gr. gm. kat. Kalne objętych.

Ponieważ niewiadomo gdzie p. Franciszek Sawicz przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. dra Eugeniusza Wacyka, adw. kraj. w Zborowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Francisza Sawicza w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Równocześnie ustanawia się p. adw. dr. Eugeniusza Wacyka kuratorem, dla wszystkich innych osób interesowanych, co do których jakie doręczenie w tem samym postępowaniu później byłoby bezskutecznie usiłowanem, lub nie mogłoby być już na czas dokonaniem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 28. czerwca 1904.

L. cz. Cw. 720/4 (1) (6269)

Przeciw Michałowi Hołyk, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Jakóba Weidenfelda z Doliny pozew o 236 kor. i 200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Michała Hołyka ustanawia się Wp. Cypryana Kocowskiego, em. c. k. radcę sądu kraj. i adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stryj, dnia 17. lipca 1904.

L. cz. Cw. 822/4 (1) (6245)

Przeciw nieobecnemu Janowi Rachwałowi z Checheł wniośło Towarzystwo wzajemnego kredytu w Ropezycach przez dr. Alwinę w Ropezycach skargę o 280 koron.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zabezpieczenia z 17. lipca 1904 Cw. 822/4 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem dr. Malawski w Tarnowie będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Tarnów, 17. lipca 1904.

## Firmy.

L. cz. Firm. 284/4 stow. II. (1202) (6153)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddz. II. w Stanisławowie ogłasza, iż poleca prowadzącemu rejestr, aby w rejestrze dla stowarzyszeń wpisał firmę nowo zawiązanego stowarzyszenia pod firmą: „Spółka oszczędności i pożyczek w Bednarówce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, którego siedziba jest w Bednarówce.

Stowarzyszenie to opiera się na statutach uchwalonych w Bednarówce dnia 19. kwietnia 1904, które w księdze alegalistów przejrzane być mogą.

Celem spółki jest starać się o moralne podniesienie członków spółki, mianowicie przez

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemysle i handlu,

b) danie możliwości do umieszczenia na procent pieniędzy oszczędzonych a mianowicie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Członkami pierwszego zarządu stowarzyszenia są ks. Jan Borezyk, proboszcz w Bednarówce jako przewodzący zarządu,

Ignacy Szuszkiewicz, rolnik w Bednarówce, jako zastępca przewodzącego zarządu, Antoni Michalski, rolnik w Mołody-

łowiu, Józef Świętek, rolnik w Bednarówce, Błażej Pietrakiewicz, rolnik w Neudorfie,

Stanisław Łapiga, rolnik w Brestheimie i

Michał Kościelny, rolnik w Mołodyłowiu jako członkowie zarządu.

Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przewodzący zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Wszelkie ogłoszenia spółki winne być podpisane przez przewodzącego zarządu względnie jego zastępcę z wyjątkiem wypadków przewidzianych w §§. 17, 30, 36 statutów w myśl których ogłoszenie podpisuje przewodniczący Rady nadzorczej lub jego zastępca.

Do umieszczenia ogłoszeń służy, tablica koło kościoła w Bednarówce.

Członkowie spółki ręczą wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki w obec osób trzecich w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Stanisławów, dnia 11. maja 1904.

## Doniesienia prywatne.

### Rzadka sposobność.

Wspaniałe reprodukcje barwne z obrazów znakomitego malarza

Augustynowicza p. t.:

Matka Boska Król. Kor. Polskiej i św. Stanisław

Wysyła: Biuro dzienników Sokółowskie, Lwów, Pasaż Hausmana 9, za cenę 2 kor. 24 hal. wraz z portem.

Przewodniki po zdrojowiskach zagranicznych jakoteż rozkłady jazdy po wszystkich kolejach europejskich utrzymuje stale na składzie

**ST. SOKOŁOWSKI**

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.  
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opakę poleconą

**ST. SOKOŁOWSKI**

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

# ZAPROSZENIE NA ROK 1904.

**TYGODNIK ILLUSTROWANY** rozpoczyna rok 45-ty swego istnienia i dzięki wciąż wzrastającemu poparciu swych czytelników zamierza w roku 1904 poczynić znaczniejsze ulepszenia zarówno w tekście, jak i w dołkach pisma.

**DZIAŁ POWIEŚCIOWY** „Tygodnika“, rozpocznie się z Rokiem 1904 dwiema pracami oryginalnymi:

**Józef Weysenhoff**

opublikował „Tygodnikowi“ swoją najnowszą powieść obyczajową, współczesną p. t.:

**SYN MARNOTRAWNY,**

która obudzi niewątpliwie ogromne zainteresowanie ze względu na to, że autor „Podfilipskiego“ i „Sprawy dolegi“ w wysoce artystycznej i żywej formie kreśli w „SYNU MARNOTRAWNYM“ karty z życia arystokracji i plutokracji w kraju i za granicą.

Współcześnie z „Synem marnotrawnym“ rozpoczniemy od Nowego Roku druk najnowszą powieść znanego czytelnikom naszym autora „Szarego wilka“,

**ADAMA KRECHOWIECKIEGO**

p. t. „**MROK**“,

na tle epoki Sobieskiego, dalej

**Artura Gruszeckiego**

„**SŁOMIANY OGIEŃ**“,

oparta na ruchu emancypacyjnym naszych kobiet.

Mamy też przyrządzone w niedalekiej przyszłości nowe większe utwory

**HENRYKA SIENKIEWICZA**  
**i BOLESŁAWA PRUSA.**

Mając nadto zapewniony

**WSPÓŁDZIAŁ WSZYSTKICH**

**WYBITNYCH SIŁ LITERACKICH**  
**POLSKICH,**

i że przykładem lat poprzednich, będziemy umieszczali w naszym piśmie obok utworów celniejszych autorów, zarazem prace młodszych, mało dotychczas znanych ogłowi pisarzy.

W tym celu ogłaszamy

**KONKURS NA HUMORESKE**

(200 do 300 wierszy druku).

Jako nagrodę za najlepszą z nadesłanych prac przeznaczamy, niezależnie od honorarium autorskiego,

**sumę rubli 200.**

Do działu historycznego ofiarowali nam swe szkice lub studia: S. Askenazy, W. Czermak, A. Kraushar, J. Koehanowski, W. Sobieski, W. Tokarz i wielu innych.

W dziale poezji drukować będziemy między innymi szereg utworów: K. Glińskiego, W. Gomulickiego, Jana Kasprówicza, M. Konopnickiej, Miriama, Orkana, Selima, L. Staffa, Kazimierza Tetmajera i i.

Szerzej niż dotychczas będzie rozwinięty dział

Sztuki stosowanej

oraz rubryka

Odkryć i wynalazków

dalej kronika tygodniowa oraz kronika powszechna oraz

**Artykuły wstępne**

poświęcone rozbirowi kwestyi bieżących oraz zagadnień natury ogólniejszej z dziedziny ekonomii, polityki, psychologii społecznej, estetyki.

Powodzenie, jakiego doznaliśmy, ofiarowując wszystkim czytelnikom „Tygodnika“

**bez żadnej dopłaty**

**12 TOMÓW**

**POWIEŚCI HENRYKA SIENKIEWICZA** zachęca nas do utrzymania tego wyjątkowego premium. To też i nadal ofiarujemy czytelnikom naszym

**12 tomów dzieł Sienkiewicza**

w roku 1904 arcydzieła Sienkiewicza „**POTOP**“ (8 tomów) i „**PAN WOŁODYJOWSKI**“ (4 tomy).

Niezależnie od tego umyśliśmy w roku przyszłym 1904 dodać

**bez żadnej dopłaty**

każdemu prenumeratowi „**TYGODNIKA**“ co miesiąc tom, czyli rocznie

**12 tomów dzieł popularnych.**

Każdy tom tego nowego premium zawierać będzie 10 arkuszy w formacie 16-ki, co stanowić będzie

**w ciągu roku 1904-go co najmniej 120 arkuszy druku.**

Utworzy to

**NOWĄ 12-TOMOWĄ**  
**BIBLIOTEKĘ**

„Tygodnika ilustrowanego“, na którą się złoży

**12 DZIEŁ ROŻNYCH AUTORÓW**

z dziedziny literatury, historii, nauk społecznych, badań przyrodniczych i t. p.

Pragniemy, by „Tygodnik“ stał się przeto niezbędnym dla wszystkich dojrzałych duchowo czytelników w każdym polskim domu.

Na początek pójdą oprócz dzieł Sienkiewicza

**W STYCZNIU:**

„**Wielkie legendy ludzkości.**“

**W LUTYM:**

„**Małżeństwo u różnych narodów.**“

**W MARCU:**

„**Życie artystyczne ludzkości.**“

**JAKO BEZPŁATNE PREMIUM ARTYSTYCZNE** ofiarujemy czytelnikom **REPRODUKCJĘ** obrazu, wyróżnionego na wystawach polskich,

**ODBITĄ KOLORAMI**

na grubym welinie.

**W TEKSCIE PISMA KOLOROWE REPRODUKCJE** obrazów **ARTYSTÓW POLSKICH.**

„Tygodnik ilustrowany“ będzie i nadal pismem, zapoznającym ogół ze sztuką polską, ze sztuką wszechświatową, przygotowawszy cały szereg reprodukcji najznakomitszych utworów pendzla i dłota mistrzów naszych i obcych.

Każdy prenumerator „Tygodnika ilustrowanego“ w roku 1903 otrzyma zatem bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty oprócz

**53 NUMERÓW**

„**TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO**“

**bez żadnej dopłaty:**

Potop (8 tomów)  
Pan Wołodyjowski (4 tomy)

**12 TOMÓW POWIEŚCI**  
**SIENKIEWICZA**

oraz **12 TOMÓW**

**DZIEŁ POPULARNYCH**

(co miesiąc tom)

to jest (co miesiąc 2 tomy) czyli ogółem

**24 TOMÓW ROCZNIE** Biblioteki powieści i dzieł popularnych.

Nadto **KOLOROWE PREMIUM ARTYSTYCZNE** oraz przy każdym numerze nie zawierającym dodatku książkowego

**ARKUSZ POWIEŚCI TŁÓMACZONEJ.**

Redaktor: Dr. JOZEF WOLFF.

Wydawcy: GEBETHNER i WOLFF.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują:

**Główna ekspedycja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9**

**Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego**  
**oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.**

**Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“**

razem z 12 tomami dzieł Sienkiewicza i 12 tomami dzieł popularnych oraz dodatkiem powieściowym w arkuszach

**we Lwowie:**

Kwartalnie . . . . . 6 kor. 80 hal.  
Półrocznie . . . . . 13 kor. 60 hal.  
Rocznie . . . . . 27 kor. 20 hal.

**w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową:**

Kwartalnie . . . . . 7 kor. 20 hal.  
Półrocznie . . . . . 14 kor. 40 hal.  
Rocznie . . . . . 28 kor. 80 hal.

**w Krakowie:**

Kwartalnie . . . . . 6 kor. — hal.  
Półrocznie . . . . . 12 kor. — hal.  
Rocznie . . . . . 24 kor. — hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal., należność tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, — mogą nabywać nowi prenumeratoremie za dopłatą 65 kor. bez oprawy, zaś 89 kor. — hal. za tomy w oprawie. Komplet 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryjami: po 12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oprawie po 17 kor. 80 hal.

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabyć w cenie 3 kor. 20 hal.; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

**Numery okazowe i prospekty wysyła gratis:**

**Główna Ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego).**

Nakładem KSIĘGARNI H. ALTENBERGA

# Listy, które go nie doszły

we Lwowie

przekład

wyszła właśnie głośna książka p. t.:

## Jadwigi Miczyńskiej.

W książce tej na tle strosunków i wypadków na Dalekim Wschodzie przewija się rzewny motyw miłości, pięknego kobiecego serca, miłości o niepospolitym wprost do głębi przejmującym nastroju.

Cena 3 kor. 20 hal., z przesyłką 3 kor. 60 hal.

**Po cenach**  
 redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje  
**Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO**  
 we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.  
 Kosztorysy gratis.

**Egzamina nauczycielskie**  
 ludowe, wydziałowe z językiem wykładowym polskim i ruskim. Olga Filippi, ul. Pańska 5.

**Rower damski i męzki**  
 marki najlepszej za 400 koron do sprzedania. — Oglądać można tylko między 3-5 po poł., ul. Łyczakowska 45, dozorca wskaże.

**Nasza największa troska!**  
 Tę dla każdego ważną i pożyteczną broszurę proszę żądać bezpłatnie u  
**E. SMETACZEK**  
 München, II. Bräufach 106.

**Na wszystkie**  
 bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -  
**Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego**  
**Lwów, Pasaż Hausmana 9.**  
 Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

**Drobne ogłoszenia**  
 od wyrazu petitem 3 halerzy, tustym petitem 4 halerzy.

**Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15. czerwca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).**

**Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.**

**Lokomobile 4-ro konną na kołach fabryki Clifton & Schutleworth sprzedam tanio. Szydłowski, Lwów, ul. Piekarska 83.**

**600 koron** dam za wyrobienie posady urzędnika przy poczcie lub koleji. Łaskawe zgłoszenia pod „S. 156“ biuro dzienników Buchsta a.

**Ramy** mahoniowe empirowe trwałe jak fabryczne, gipsowe politurowane z czarnymi narożnikami w różnych i dowolnych szerokościach wykonuje sumiennie i trwa e Ludwik Korzeniowski ul. Łódzka 12.

**Młody człowiek** z naturą s-minaryalną, egzaminem z rachunkowości państwowej, rezerwy podoficer rachunkowy poszukuje zajęcia biurowego we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod „Jakiekolwiek zajęcia“ do biura Płohna.

**Tłumaczenia**  
 z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wiernie akademik Adres w biurze Płohna.

**Wyborny miod** deseru w kuracyjnej, własna pasieka 5 klgr. tylko 6 K. franco. Woda miodowa naturalna a najlepszy srddek na płóć. Darmo broszurki Dr. Ciesielskiego o miodzie, warto przeczytać, żądajcie! **Korzeniewicz** em. n.ucz. **Iwanowicz**.

**Ogromna nędza.**  
 Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozabawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

**DLA PRENUMERATORÓW**  
**TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO**  
 w I-em półroczu r. b.

**premja książkowe:**  
**Wielkie legendy ludzkości**, M. d'Humiaca.  
**Małżeństwo u różnych narodów**, H. d'Almérés.  
**Japonia współczesna**, Weulersse'a.  
**Wojny i pokój**, K. Richet'a.  
**Państwo interesu**, J. Carnegie.  
**Światy nieznane**, K. Flammariona.  
**Potop**, H. Sienkiewicza.

W Tygodniku drukują się powieści:  
**Syn marnotrawny**, J. Weysenhoffa.  
**Mrok**, A. Krecchowickiego.  
**Wrocie siły**, J. A. Neu (w arkuszach).  
 Przedpłata Tygodnika ilustrowanego wynosi: kwartalnie 6 K 80 h, z oprawnymi dotatkami 9 K 20 h pocztą 7 K 20 h, z oprawnymi dotatkami 9 K 60 h.  
 Ekspedycja TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.
przech.	o g			odeh.	o g
12:20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Rado wiec, Dorny Watry i Suczawy.		12:45	—
2:31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jassa, Chabówki, Zakopanego.		2:51	—
—	3:25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.		—	4:10
—	6:00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcimska, Zakopanego przez Przemysł, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	6:20
—	6:10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Kőrösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.		—	6:30
—	7:30	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6:45
—	7:40	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	6:50
—	7:45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.		8:25	—
—	8:00	z Sambora, Chyrowa.		—	8:35
—	8:10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.		—	9:10
—	8:20	z Jaworowa.		—	9:25
—	8:55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mező Laborcz (Pesztu).		—	9:35
—	10:02	ze Stryja, Borysławia.		—	9:45
—	10:20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.		—	10:35
—	11:25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Kőrösmező.		—	10:45
—	1:10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.		—	10:50
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jassa, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa		1:55	—
1:40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Koemanina, Nowosielicy przez Zuzecz, Wyżnicę, Serethu, Suczawy, Raławiec.		2:45	—
2:30	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.		2:55	—
—	4:35	z Tuschli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.		—	3:05
—	4:45	z Jaworowa.		—	3:30
—	5:03	z Bełcza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	3:40
—	5:30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.		—	5:48
—	5:40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimska, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mieleca via Deubica, Sambora, Chyrowa.		—	5:55
—	5:50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	6:20
8:40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jassa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.		—	6:40
—	9:10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Kőrösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	7:05
—	9:50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcimska, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	9:00
—	10:00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jassa.		—	1:05
—	10:20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.		10:42	—
—	10:40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.		—	10:55

Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Z dworca głównego	
przech.	o g		
—	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jassa, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.	
—	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constanca), Kőrösmező (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhomethu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Koemanina.	
—	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mező Laborcz, Rymanowa, Iwonicza, Jassa, Stróż, Mieleca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcimska.	
—	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kőrösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.	
—	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.	
—	—	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.	
—	—	do Jaworowa.	
—	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).	
—	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcimska.	
—	—	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.	
—	—	do Sambora, Chyrowa.	
—	—	do Tarnopola, Potutor.	
—	—	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.	
—	—	do Bełcza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	
—	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicę, Kőrösmező, Koemanina, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
—	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jassa, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcimska.	
—	—	do Tuschli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.	
—	—	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.	
—	—	do Sambora Chyrowa.	
—	—	do Jaworowa	
—	—	do Kołomyi, Żydaczowa.	
—	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcimska.	
—	—	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza	
—	—	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	—	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.	
—	—	do Przemysła (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.	
—	—	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicę, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jassa.	
—	—	do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	—	do Stryja.	
—	—	do Rawy ruskiej, Lubaczowa (każdej niedziele).	

**Pociągi lokalne.**  
 z Brzuchowie 6:42, 7:30 rano, 11:45 przed poł., 3:00, 4:30 i 5:03 po poł., 7:54 i 8:59 wieczór (do 11/9 włącznie).  
 z Janowa 8:20 rano, 1:16, 4:45 po południu, 9:25 wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), 10:10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).  
 ze Szczercza 9:35 wieczór od 1/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).  
 z Lubienia W. 11:35 wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze“	
—	3:04 z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7:25 z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2:15	— z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5:06 z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10:02 z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“	
—	6:43 do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	10:52 do Tarnopola, Potutor.
2:09	— do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9:21 do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11:24 do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

**Uwaga:** Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencya dzienników J. St. Sokołowskiego w Pasażu Hausmana 1. 9 od 7-mej rano do 8-mej godz. ny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasieckich 1. 5 w podwórzu, schody II. drzwi Nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8-mej rano do 3-ciej po poł., a w święta od 9-tej przed poł. do 12-tej w południe).